

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

[illegible]

F.LJBE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Compiński; Plock: Admin. „kurjera Plock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Żemży i Będzinie. **KANTOKY:** w Kielcach, w Kaluszkach, w Mławie, w Makinie, w Radusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Gdy w kraju zginie wszelkie poczucie prawa, gdy demoralizacja ulegną zdrowie oraz życie szcze żywioty, jaki rząd ukraiński potrafi wówczas wprowadzić ład i porządek i budować przyszłość kraju? Będzie na to zapóźno. Sztuka rządzenia nie polega weale na pisaniu aktów wszelkiego rodzaju i na długich dyskusjach w różnych radach i komisjach i rząd ukraiński powinien pomyśleć narazie o przywróceniu prawa na Ukrainie i bezpieczeństwa państwa publicznego. Rząd ukraiński musi zabrac się do epiny bezładu i gwałtu, inaczej fun-

anarchji zaleją go, kraj zaś zmieni się znowu w pustynię, jak to już nieraz było jego udziałem, gdy same oblicze Ukrainy zmieniało się do niepoznania.

Tak było po najściu Batu-chana, po Mengeli-Girejowie „wyjęciu”, po wojnach Umiełnickiego, czyż to się znowu ma powtórzyć, że wszelkimi konsekwencjami.

Polacy na Ukrainie, ciężko dotknięci tem wszystkim, co się dzieje w tym kraju, ciężko pokrzywdzeni przez rząd ukraiński, nie przesłają jednak czuć się obywatelami tej ziemi i widząc, do czego kraj popychają wypadki, muszą zabrać głos, by ostrzedz przed nową „wielką ruiną” Ukrainy, nieuniknioną przy dalszych papierowych rządach Sekretariatu generalnego.

Nie z własnej woli jesteśmy tylko świadkami i ofiarami anarchji na Ukrainie i tych, którzy ster rządów w kraju dzierżą, przyszłość bliska zapyta, co uczynili i jak podolali swym obowiązkom, których podjęli się wobec kraju i wszystkich jego narodowości.

Po orędziu Wilsona.

Amsterdam, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Orędzie Wilsona wywarło głębokie wrażenie w kongresie.

Przewodniczący komisji senatu do spraw zagranicznych, Stone, oświadczył, że najzupełniej zgadza on się z prezydentem.

Przewodniczący komisji do spraw reprezentacji zagranicznej, Flood, powiedział, że, jego zdaniem, orędzie to doda męstwa konfiantom i sily Rosji.

Rotterdam, 10 stycznia.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” omawia ironicznie mowę Wilsona, która jest naśladowaniem Lloyd George'a i tak samo jak on żąda zwrotu Alzacji i Lotaryngii, odstąpienia części Niemiec i Austro-Węgier, środków przymusu przeciw Turcji i monarchji Naddunajskiej.

W stosunku do Turcji Wilson jest wyraźniejszy i bezwzględniejszy nawet niż Lloyd George. Za to prezydent amerykański porzuca gadaniny o idealach, co w Ameryce jeszcze poplaca, ale w Anglii już nie uchodzi.

Za rzecz szczególniejszą uważa dziennik wymieniony wynurzenia Wilsona o wolności mórz nawet podczas wojny; chyba rozumie, że to uniemożliwiliby na zawsze wszelkie wojny.

Pomoc amerykańska.

Zurich, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

W sprawie pomocy amerykańskiej „Zürcher Morgenzeitung” pisze:

W Paryżu i w Londynie konsternację wywołał punkt komunikatu gen. Crowdera wysłany do kongresu Stanów Zjednoczonych, w którym generał oświadcza, że Ameryka może przelać do Europy co rok 700,000 żołnierzy.

Jest to zamalo aby żyć, a za dużo aby umrzeć.

Wiadomość północno-amerykańskiego urzędu marynarki o zatopieniu przez łódź podwodną amerykańskiego okrętu patrolującego głębinem echem odbiła się w prasie.

Obawiają się, że niemieckie łodzie podwodne wyczekują chwili wypłynięcia amerykańskich statków wojennych na morze.

Zadania hindusów.

Rotterdam, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi na podstawie dzienników angielskich, że dn. 26 grudnia odbył się w Kalkucie narodowy zjazd hindusów. Przybyło około 4 tysięcy delegatów, nastrojów panował ożywiony. Pani Bezwat, która otworzyła posiedzenie kongresu, żądała, aby parlament angielski natychmiast przyjął prawo o samorządzie Indji na wzór australijski.

Powiedziała ona: Indje już przestały na klęczkach błagać o dobrodziejstwa, żądają one praw. Wymaga tego wolność o którą walczą koalicja, wymaga tego demokracja i duch nowych czasów.

Wyjazd m'sji.

Sztokholm, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Nowaja Żizn” donosi, że Trocki ogłosił, aby francuska misja wojskowa zamknęła swoje biura informacyjne, zwinęła stacje radiotelegraficzne i wysłała swoich oficerów z granic Rosji.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 10 stycznia 1918 r.:

Zachodni teren walk.

Na południowym - wschodzie od Ypres trwała popołudniu ożywiona walka artylerji. Na zachodzie od Zandvoorde nie powiodło się silne nocne natarcie wywiadowcze anglików.

W grudniu straty nieprzyjacielskich powietrznych sił zbrojnych na frontach niemieckich wyniosły 9 balonów na uwięzi i 119 latawców, z których 47 stracono poza naszymi

linjami, pozostałe spadły poza stanowiskami przeciwnika.

Myśmy stracili 82 latawce i 2 balony na uwięzi.

Wschodni teren walk.

Nie nowego.

Na froncie macedońskim i włoskim terenie walk

Sytuacja niezmieniona.

Pierwszy General - Kwaternistrz.

Ludendorff.

Rada regencyjna w Berlinie. Sprawę amnestji załatwiono pomyślnie. Wyjazd Rady regencyjnej do Wiednia.

Berlin, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa komunikuje:

Z kół polskich dowiadujemy się, co następuje:

Polska Rada Regencyjna, oraz polski prezes ministrów ze swoim otoczeniem znajdują się pod przemożnym wpływem wczorajszego przyjęcia u cesarza.

Po śniadaniu Ich Cesarskie Mości raczyli wstąpić z panami polskimi w rozmowę, która trwała mniej więcej 2 godziny.

Najmilszowiej poruszone były najżywniejsze sprawy młodego królestwa.

W godzinach popołudniowych na cześć gości warszawskich odbyło się wielkie przyjęcie u Ekscelencji hr. Hutten Czapskiego.

Przedstawicielom Polski nadarzyła się tu sposobność nawiązania kontaktu z wybitniejszymi przedstawicielami niemieckiego świata wojskowego i urzędniczego, a także z przedstawicielami prasy niemieckiej i parlamentu.

W godzinach wieczornych regenci polscy i członkowie rządu polskiego byli na przyjęciu u sekretarza stanu do spraw wewnętrznych Ekscelencji Wallrafa. Przybyło tu około 70 gości, a pomiędzy nimi i kilku ministrów i sekretarzy stanu, członków Rady związkowej i przywódców parlamentarnych.

Przedpołudnie dnia 9 b. m. poświęcone było poważnej pracy. Podczas konferencji fachowych omawiane były sprawy bieżące, między innymi sprawa amnestji, na którą przedstawiciele Polski kładą szczególny nacisk.

Jak zapewniają, rokowania dały pomyślny wynik. Na śniadanie panowie polscy zaproszeni byli do podsekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych pana von dem Bussche. Na śniadaniu tem byli obecni przedstawiciele świata dyplomatycznego.

Wieczorem goście warszawscy wyjechali do Wiednia w celu złożenia wizyty cesarzowi Karolowi.

Rokowania w Brześciu.

Berlin, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Podsekretarz stanu von dem Bussche zaprosił wczoraj wieczorem do siebie przywódców frakcji parlamentu. Zakomunikował im o przebiegu pertraktacji brzeskich, o naszym stosunku do Ukrainy i o naszych rokowaniach z ich delegatami.

Podług „Berliner Tageblattu”, jeden z członków rosyjskiej delegacji pokojowej w Brześciu Litewskim, Fokke, powiedział podczas swojej obecności w Petersburgu, że członkowie delegacji pojechali do Brześcia nie tylko jako pertraktujący, lecz jako kupey, którzy dzięki okolicznościom muszą wiele żądać, aby coś otrzymać. Forma pertraktacji z przedstawicielami czwórprzymierza, oraz podpisanie umowy o zawieszenie broni — powiedział podobno ów rosyjanin — przebonywują nas, że Niemcy chcą z nami napewno zawrzeć honorowy pokój, pomimo, że prasa rosyjska tak bardzo krytykuje rokowania i zawieszenie broni.

Rotterdam, 10 stycznia.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi z Petersburga, że pułkownik Fokke, jeden z członków delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim oświadczył podczas swego pobytu w Petersburgu, że pomimo następczących się trudności, forma rokowań z przedstawicielami czwórprzymierza upoważnia do najlepszych nadziei na zawarcie honorowego pokoju między Niemcami a Rosją.

Zjazd robotników i żołnierzy.

Sztokholm, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Wydział wykonawczy Rad robotniczo-żołnierskich postanowił zwołać na 21 stycznia 8 ogólnorosyjski zjazd delegatów Rad robotniczo-żołnierskich.

Zjazd ten żądał ma od konstytuancy, aby uznała władzę Rad robotniczych, oraz prawomocność wszystkich rozporządzeń, jakie wydał rząd bolszewicki.

Lista proskrypcyjna.

Sztokholm, 10 stycznia.

„Svenska Dagbladet” dowiaduje się, że wkrótce ukaże się dekret, upoważniający rosyjskich komisarzy ludowych do wydalenia poszczególnych osób z granic kraju, gdyż przepełnianie więzień wywołuje wśród ludności złe wrażenie.

Na liście proskrypcyjnej znajdują się między innymi: Milukow, Kerenki, Goc i Czernow.

Stanowisko Japonji.

Rotterdam, 10 stycznia.

„Manchester Guardian” omawia w artykule wstępny stosunek Japonji do wojny.

Powołując się na wpływową prasę japońską, pismo stwierdza, że wszelkie wiadomości o rzekomych projektach Japonji wzięcia czynnego udziału w europejskiej akcji militarnej, nie mają żadnej podstawy.

Autor artykułu wypowiada się również sam, ze względów zasadniczych, przeciwko wysyłaniu japońskich korpusów ekspedycyjnych do Europy.

Cytuje on opinie najpoważniejszych polityków, publicystów, profesorów i generałów japońskich, między innymi generała Horiuchi, który odznaczył się przy zdobywaniu Cingtau. Wspomniany generał twierdzi międzytem, że Anglja i Ameryka dopóty nie będą miały prawa zwracać się do Japonji o pomoc, dopóki nie wyrzekną się swych uprzedzeń rasowych.

Profesor Takuso oświadczył wręcz, że największym autokratą na świecie nie jest cesarz niemiecki, a raczej Lloyd George, lub więcej jeszcze Wilson, przytem Ameryka jest najbardziej zdecydowaną przeciwniczką interesów Japonji.

Znany publicysta Shintaro wyraził pogląd, że jeżeliby chodzilo istotnie o pokonanie każdego mocarstwa, zagrażającego pokojowi, to Japonja z równą słusnością powinna wypowiedzieć wojnę koalicji, jak państwom

centralnym. Najlepiej byłoby zatem nie tylko nie wysłać wojsk japońskich do Europy, ale nawet wycofać okręty japońskie z wód europejskich.

„Manchester Guardian” oświadcza ze swej strony, że podobne argumenty wyłącza jakąkolwiek wspólną działalność, opartą na stosunkach wzajemnej serdeczności i zaufania.

Rewolucja w Portugalji.

Genewa, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Podług doniesień Agencji Havasa z Lizbony wybuchły tam znów w dniu 8-ym b. m. rozruchy wśród marynarki.

Okręt wojenny „Vasco de Gama”, stojący na kotwicy przed Lizboną, ostrzeliwał twierdzę św. Jerzego, która odpowiadała ogniem artylerji i smusila okręt do milczenia.

Zaloga „Vasco de Gama” wywiesiła białą flagę i poddała się, poczem sprowadzono ją na ląd i zaaresztowano. Również poddała się załoga torpedowca „Duero” bez wysłachu. Trzymani od przedwczoraj w koszarach marynarki poddali się wiernym rządowi wojskom.

Zrana Sidonio Paes udał się do wojsk, obozujących w pobliżu Alcantary. Koszary marynarki, oraz arsenał marynarki zajęły wojska rządowe. Na pozór panuje zupełny spokój. Ruch w mieście jest normalny.

Rząd oświadcza, iż wie o wszystkich intrygach jakich się dopuścili demokraci w celu uzyskanie władzy. Przedsięwzięto środki w celu przeszkodzenia ukrywaniu produktów żywnościowych, drożyznie i brakowi żywności.

Ekspedycja salonicka.

Genewa, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Clémenceau zakomunikował przywódcom partyi, że ekspedycja salonicka będzie nadal utrzymana.

Konferencja socjalistyczna.

Londyn, 10 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi:

Komisja parlamentarna kongresu Trades Unionów i wydział wykonawczy narodowej partyi robotniczej postanowiły na posiedzeniu w Londynie zaproponować robotnikom i partyom socjalistycznym wszystkich państw sprzymierzonych zwołanie konferencji dla omówienia celów wojennych koalicji.

Zjazd ten ma się odbyć w Londynie dn. 20 lutego.

Walki w Rosji.

Sztokholm, 10 stycznia.

Pomimo powodzenia, jakiego doznało uślośnienie wojsk bolszewickich wkradnięcia na terytorjum obwodu donieckiego, Kaledin rozporządza jeszcze dużymi siłami i stawia zwycięstwo opór.

W petersburskich kołach maksymalistycznych panuje pogląd, że ruch kozacki nie stanowi już dla obecnego rządu bezpośredniego niebezpieczeństwa, gdyż Kaledin nie jest już w stanie poprowadzić ofensywy.

Nieco poważniej przedstawia się sytuacja w stosunku do atamana orenburskiego, Dutowa, który rozporządza dosyć silną i nieźle zorganizowaną armją a nadto posiada poparcie finansowe banków.

Dutow zdołał się już w dwa punkty przedrzeć przez front bolszewicki.

Proces Tereszczenki.

Sztokholm, 10 stycznia.

Proces więzionego w twierdzy św. Piotra i Pawła, byłego ministra spraw zagranicznych, Tereszczenki, rozpoczęcie się, według doniesień z Petersburga w połowie bieżącego miesiąca.

W kołach politycznych oczekują w związku z tem ważnych rewelacji o polityce Kerenkiego i jego stosunkach z rządami koalicji.

Zamknięcie banków.

Sztokholm, 10 stycznia.

Skutkiem zamknięcia na czas nieograniczony niektórych banków prywatnych, szereg fabryk i zakładów przemysłowych nie ma możliwości dokonywania wypłat.

W wielu przedsiębiorstwach zaprowadzono specjalne czek, płatne natychmiast po otworzeniu banków.

Rozwiązanie kawalerji rosyjskiej.

Haga, 10 stycznia.

Jak donosi Biuro Reutera, kawalerja rosyjska ulega zupełnemu zanikowi, wskutek braku furazów.

Konie nabywają właścianie, płaćąc po 36 rb. za sztukę.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronie 6-aj.

Echa obchodów Kościuszkowskich.

Dwa procesy na tle obchodu Kościuszkowskiego toczyły się 5 stycznia b. r. przed sądem wojennym w gmachu sądu ziemianckiego w Poznaniu. Na ławie oskarżonych zasiadali pp.: Henryk Śniegocki, Leon Palacz, Jan Matysiuk, Brzeskwiniewicz i Józef Biwan, oskarżeni o spowodowanie pochodu pod pomnik Mickiewicza bez pozwolenia policyjnego w dniu 15 października, jako w rocznicę Śmierci Naczelnika. Oskarżenie główne zwraca się przeciwko p. Śniegockiemu, przewodniczącemu skautów, jako jednemu z mianowanych inicjatorów pochodu. W procesie występowali liczni świadkowie, przeważnie skauci, oraz trzech tajnych policjantów.

Prokurator wnioskował przeciw p. Śniegockiemu o 300 mk. kary, przeciw p. Palaczowi o 10 mk. kary, a przeciw reszcie oskarżonych o 20 mk. kary.

Obrońca, p. mecenas Drwęski, zaznaczył, iż pochód po uroczystym nabożeństwie w kościele utworzył się samorzutnie, nie był więc zorganizowany, o czym zresztą świadczy fakt, iż część zebranych tłumnie ludzi udała się pod pomnik Kościuszkowskiego. Twierdzenia świadków uważa obrońca za bezpodstawne i wnosi o uwolnienie oskarżonych.

Sąd skazał p. Śniegockiego na 300 mk., Leona Palacza i innych do 20 mk. kary i kosztów. Wszystkim oskarżonym sąd przyznał okoliczności łagodzące, inaczej nastąpić musiałaby kara więzienna.

Bezpośrednio przedtem toczył się przed tym sądem proces przeciw Henrykowi Śniegockiemu o urzeczzenie obchodu Kościuszkowskiego skautów bez pozwolenia policyjnego. Dnia 30 października 1917 r. podczas zwykłej wycieczki z ćwiczeniami, stanął skauci i skautki na Malcie w szeregu, aby wysłuchać przemówienia o Kościuszcze, dokonywanej i t. p. Jako świadkowie występowali tajni policjanci: Grzelak i Kajdasz. Oskarżyciel wniósł o 50 mk. kary.

Z okazji procesów powyższych „Gazeta Narodowa” (Poznań) pisze: „W stosunku do rozgłosu, jakiego rzecz nabierała swego czasu, rezultat dochodzeń jest zatem niezmiernie niski. I nie mógł być inny, bo nikła była wina owych „oskarżonych”, szczerze tylko podniekana przez hakatystów do znaczenia zbrodni stanu.

Cóż bowiem popełnili karygodnego skauci poznający? dali się unieść tali ludu, poszli tłumnie pod pomnik Mickiewicza, i tam wzywali do rozdziału się. Prócz tego odbyły zwykłe zebranie na „Malcie”, w lasku za miastem, wysłuchawszy odczytu o Kościuszcze, deklamacji etc.

Czy tem samem wykroczyli przeciwko etyce? nie. Czy zakłócili porządek publiczny? Czy ukrzywdzili kogo? i to nie. Czy narazili na szwank państwo pruskie? Czy mu ubliżyli? Także nie. Wszystko, co im zarzucić można, to że jedynie, że stanęli w kolizji z obowiązującym narazie przepisem policyjnym, wynikającym z wyjątkowej sytuacji, jaką stworzyła wojna.

Jest niezmiernie trudno pamiętać stale i zwałe o tem, że żyjemy nieustannie i ciągle jeszcze pod ciężarem stanu wojennego. Pola bitewne oddalone są od nas setki kilometrów, a przepisy wyjątkowe wciąż trwają i mnożą się.

Sąd wojenny, wyrokujący tak, a nie inaczej, był oczywiście w zgodzie sam z sobą, trzymał się litery, karał uchybienie obowiązującym rozkazom, czy rozporządzeniom. Ale zdaje się nam być zupełnie wątpliwe,

czy przepisy takie istnieć jeszcze winny, czy stan wojenny, stan oblężenia jest konieczny lub potrzebny? Trudności, wynikające z wojny samej jest dosyć; tamowanie swobody działania w sposób szczególny tej ludności, która i tak dostatek ofiar ponosi, nie wydaje się pożądanem...

Oczywiście i oskarżeni z wczorajszego procesu nieznali prawdopodobnie nawet obowiązujących przepisów i nie wiedzieli, że narazają się na dochodzenie sądowe i ewentualną karę. Pragnęli dać upust uczuciom patriotycznym, tak bardzo zrozumiałym w każdym i zawsze, a szczególnie u polaka, który przecież z tego właśnie „między narodami słynny”, że bardziej, niż wszystkie „kocha kraj rodzinny”, który „gotów nawet iść na krzyż święty, w nędzy i poniewierce długie przeżył lata... byle mu wśród burzy świeciła ta nadzieja, że Ojczyźnie służy”.

Nie może spodziewać się od nas nikt, że kiedykolwiek, w jakikolwiek sposób i dla jakichkolwiek powodów będziemy tłumili objawy miłości Ojczyzny u naszej młodzieży. Cóż mogliśmy spodziewać się od przyzwości, gdyby nasze dzieci wyzbyły się najwzwyższego z ideałów, najświętszego z uczuć? Jakąż byłaby wartość narodu, któryby zatruł ducha swego jadem egoizmu i hasła: ubi bene ibi patria?

Rabunki na Ukrainie.

W „Głosie Narodu” czytamy:

Polska agencja prasowa w Sztokholmie opublikowała w prasie gałęzijskiej w streszczeniu objaśnienie „Kady ukraińskiej”, donoszące niby to uspokajającą wieść, że „ukraińcy ocalają problematycznie o grabieży majątków polskich”. Wiadomość ta obiegła następnie także prasę w Królestwie Polskiem. Jeszcze to w rzeczywistości, tylko osłodzone gorzką pigułką, bo wspomniane w komentarzu „komitety rolne, wybrane przez lud”, pod których zarząd ma przejść własność rolna, w rzeczywistości nie istnieją i niema też narazie widoków, żeby mogły naprzód powstać. „Komitety” takie tworzą sobie dziś samopas chłopcy ukraińscy i na swój sposób „obejmują zarząd” majątków polskich, niszcząc co i jak się da.

Cały komentarz jest nieczem innym, jak tylko sypaniem piasku w oczy, by świat balałmuc, a równocześnie zwał z Centralnej Rady ukraińskiej odpowiedzialność za haniebne gwałty i bezprawia, jakich dopuszcza się na własności polskiej rozbestwiona tłuszcza chłopstwa na „Ukrainie”.

Wogóle można powiedzieć, że „komentarz” wydano po niewczasie i że prawdopodobnie na nie się nie przyda, gdyż tłumy ukraińskie, raz zasmakowały w grabieży, nawet gotowe będą uważać go za falsyfikat polski i tem bardziej mieć się będą za niego na „panach”. Zresztą twierdzenie to zgadza się z istotnym stanem rzeczy, bo — jak to pisma polskie w Rosji donoszą — gwałty i rabunki wzmogły się na „Ukrainie” do tego stopnia, że chłopstwo ruskie wypędza także chłopów polskich z ich zagrod, nie wspominając już nie o służbie i funkcjonariuszach dworskich oraz o zatrudnionych po dworach uobchodów wojennych, którzy dzięki akcji rabunkowej komitetów polskich, znaleźli tam przytułek i zajęcie. Dzień ukraińska widocznie uważa dziś wszystkich polaków za „panów”, nawet najbiedniejszego wrochlika, odpowiadając im nimi postępując.

woju ekonomicznego tego kraju wytworzył stany i państwo je stworzyło dla swych celów militarno-fiskalnych, określając obowiązki względem różnych słabo jeszcze różniczkowanych grup ludności i nadając im pewne przywileje i prawa.

W Europie widzieliśmy silną arystokrację feodálną, której znaczenie było oparte na własności ziemskiej. W Rosji przed Piotrem W., rozpościerającej się głównie w ubogim paśmie lasów, posiadanie ziemi nie mogło nadawać silny ekonomiczny właścicielom większej własności. Nie władanie obszarami ziemskimi dawało siłę i władzę, ale służba carska. Szlachta rosyjska nie stała się klasą niezależną, lecz była i jest klasą służebną.

Wyższa arystokracja, rosyjscy bojarowie i książęta, od dawnych samodzielników, przez Rosję wydziedziczonych wladców, pochodzący — nie wytworzyli też silnej korporacji, brakowało im esprit du corps, brakowało poczucia, że są równymi, przeciwnie, byli oni ukazywani podług stanowiska przez nich i przedków ich zajmowanego. Carowie zaś wzajemnie współubiegali się i wzajemną nienawiść wśród arystokracji, a niekiedy, jak Iwan Groźny, wprost ją tępił.

Miał, z ich ustrojem munitypalnym, zorganizowanym w korporację kupiecką, a organizacja cechowa, nadająca tyle znaczenia rzemiosłownictwu, Rosja nie miała; Piotr Wielki, nastąpił Katarzyna II chciała to wykreślić, ale na różne grupy ludności miejskiej nalepiono tylko różne etykiety europejskie, określono jej obowiązki względem państwa.

Rokowania.

Pod powyższym tytułem w krakowskim „Czasie” czytamy co następuje:

Rokowania mocarstw centralnych z Rosją, wykazywały po obu stronach szczerą chęć jak najszybszego osiągnięcia porozumienia. I dla mocarstw centralnych i dla Rosji — dla obu stron zapewne z innych powodów — jest sprawa zawarcia jak najszybszego pokoju rzeczą pierwszorzędną i dla obu. W ustalonych już obustronnie „zasadach” kryje się „in nuce” przyszły traktat pokojowy, o ile oczywiście kolicja w ciągu kilku dni nie zechce do rokowań przystąpić. Jest to mało prawdopodobne, ale gdyby nastąpiło, mogłoby jeszcze wpłynąć zarówno na brzmienie ustalonych obecnie „zasad”, jak i na sposób praktycznego ich uregulowania.

Z „zaś” tych interesują nas przede wszystkim punkty III i IV. Wedle propozycji bolszewików, grupom narodowym, zamieszkującym wewnątrz państw obszary swarte, powinnaby być dana możność wolnego wyboru przynależności państwowej, względnie ogłoszenia swojej niezawisłości; zaś w terytoriach mieszanych mają mieć mniejszości narodowe przyznaną samodzielność narodową, ewentualnie autonomiczny zarząd. Oznaczałoby to w praktyce, że bolszewicy gotowi są zrzec się Królestwa, a może i Litwy, co zresztą z ideologicznych, z uchwalami i z odzwierciedlaniem bolszewickimi, od października do grudnia ogłaszaliśmy, stoi w zgodzie. W imię tej samej zasady przyznali przed tygodniem Ukrainie prawo odwołania się od Rosji. Obecnie zdają się również zapowiadać dla ludności Królestwa, a może i Litwy, wolność odwołania się od Rosji za pomocą plebiscytu. Gdyby zaś Litwę pojmować jako terytorium mieszane, należałoby wnioskować, że gotowi są jej nadeść ustąpić oparty na autonomii mieszkających tam narodów.

Obie te zasady — ze stanowiska suwerenności państwowej wprost niebywale — doznały w odpowiedzi mocarstw centralnych zasadniczego ograniczenia. Mocarstwa te nie przyznają bowiem swoim grupom narodowym (polacy w Niemczech; polacy, rusini, czesi, włosi etc. w Austrii) prawa odrywania się od państwa, ani też nie uznają możliwości jakiegokolwiek międzynarodowej interwencji pod tym względem. Zastrzegają natomiast, że prawo rozporządzania terytorjum państwowym i jego częściami musi należeć do czynników suwerennych w państwie, a więc do monarchy łącznie z przedstawicielami całego ludu; zarazem zaś zaznaczają, że prawo do ochrony mniejszości narodowych należy również do atrybucji zwierzchnictwa państwowego. Delegacja rosyjska różnicę tę w stanowisku obu stron stwierdziła, przyjęła ją jednak bez dalszych trudności do wiadomości i postanowiła rokowania mimo to dalej prowadzić, a nawet zażądała, aby do dnia 4 stycznia dać jeszcze możność innym narodom kolicji przyłączenia się do układów, zawieranych na tych podstawach.

Z tego możnaby wnosić, że stosując powyższe zasady do ludów Rosji, a zwłaszcza do terytoriów dotychczas rosyjskich, a obecnie okupowanych, delegacja rosyjska nie będąc legalną na konieczne przeprowadzenie tej zasady w państwach mocarstw centralnych. Jeśli taka interpretacja jest słuszna, jest to ogromne ułatwienie i przyspieszenie pokoju z Rosją.

Jakież więc ocenić rezultat tej wyniały zdan, osiągnięty jako podstawa rokowań pokojowych? Otwiera on przedwzrostkiem możność Królestwu dla zdobycia sobie niezawisłości, i to w formie, jaka mieszkanki sami będą uważać za najstosowniejszą dla uzyskania niezawisłości nie tylko papierowej, ale

istotnej. Wreszcie stawia jasno kwestję, która dała powód do tylu złudzeń i błędów politycznych w naszej polityce ostatnich miesięcy: mocarstwa centralne, przy dzisiejszym wyniku wojny, nie zgodzą się w żadnym razie na plebiscyty co do swoich prowincji polskich, uważając że tylko ich parlamenty, łącznie z monarchiami, mogą „samostanowić” o ich wewnętrznych sprawach.

Reprezentant państwa polskiego dotąd do udziału w rokowaniach dopuszczony nie został, a jeśli wiadomości nadechodzące z obu stron są trafne, jest comajwyżej nadzieja uzyskania dla niego stanowiska doradczego. Organy opinii niemieckiej motywują to fałtem, że państwo polskie uchyliło się od bezpośredniego udziału w wojnie i ogłosiło w roku bieżącym swą neutralność, a więc przy rokowaniach jako czynnik równorzędny z państwami wojującymi wystąpić nie może. Niewątpliwie błąd polityczny zemsł się teraz na nas w swych konsekwencjach, jeżeli oczywiście sprawdzą się powyższe wiadomości.

Zdaje się, że prezydent rząd polski Dr. Kucharszewski, w trafny pogląd na demagogię i na przyczyny tego błędu — i postanowił mu, o ile jeszcze można, zaradzić. Z oświadczenia jego, powtórzonych przez nas we wczorajszym numerze, zdaje się wynikać, iż ma zamiar zerwać z fałszywym i do niczego nieprowadzącym systemem neutralności i wejść na drogę „definitywnego porozumienia” z mocarstwami centralnymi. Będzie to świadczyć zarówno o jego zdecydowaniu politycznym, jak i o odwadze wobec agitacji międzypartijnej kolia, jeśli urzeczywistni to, co w wywiadzie swoim tak stanowczo zapowiedział: nawiązanie porozumienia z mocarstwami centralnymi, znalezienie do tego stosownej podstawy, zerwanie z mrozonką, aby przyszość Królestwa mogła wejść na tory „izolowanego ciała państwowego”. „Rokowania z kompetentnymi dla sprawy polskiej czynnikami”, wyraził się, „utwierdziły mnie w przekonaniu, że porozumienie się z mocarstwami centralnymi definitywnie i ku obopólnemu dobru”.

Od doświadczenia takiego definitywnego porozumienia z obu mocarstwami centralnymi zależy w wysokiej mierze pomyślność dla nas wynik najbliższych rokowań w Brześciu Litewskim. Należy pamiętać, że w łonie mocarstw centralnych krzyżują się i równoważą nawet prądy bardziej i mniej dla sprawy naszej przychylnie. Akcentując bezustannie naszą neutralność — a raczej to, co pod tem leży na dnie, naszą chęć oparcia się na Anglii i Francji — dajemy do ręki broń zyskującą nam nieprzychylnym, utrudniając zaś działanie osób i stronników, żyjących sobie szlachetnie i ludniej Polską. Ustawiamy mimowolnie zwycięstwo tej koncepcji w Niemczech i w Austrii, która raczej wolałaby zerwać terytorjum Królestwa pod „popiełnicze szczyty” rosyjskiego orła, albo utrzymać na stałe podział okupacyjny, aniżeli dopomóc do utworzenia nowego „wroga” na wschodzie. Jeśli Dr. Kucharszewski zdoła wytrwać z ręką do rządu argument hakatystów, militarnym i aneksjonistom niemieckim przez osiągnięcie porozumienia z grupą mocarstw centralnych, to rozpocznie swoją działalność od prawdziwego sukcesu.

Wymiana w'ernowanych.

Z Bukaresztu donoszą:

W czasie między 13 a 27 grudnia nastąpiła pod Maraczią na rowami strzeleckimi państw centralnych, zapowiedziana wymiana austro-węgierskich, alenickich i rumuńskich internowanych. Z Moldawii przybyło w tym czasie 4984 austro-węgierskich poddanych, w tem 2000 kobiet i dzieci, oraz 530 niemieców.

dykcie, przez oficerów, pochodzących ze szlachty, Katarzyna II, zwała się w obowiązku prowadzenia polityki szlacheckiej, wznosiła więc przywileje szlachty, ale głównie kosztem chłopstwa, nie zaś kosztem władzy monarchicznej, nie zwiększała praw tej szlachty wobec państwa — jeżeli nie liczyć zwalniania jej od kar cielesnych.

Nie zatrzymując się dłużej nad historią Rosji, musimy skonstatować, że społeczeństwo rosyjskie nie posiadało swobod politycznych oddawna, że nie pamięta o, aby kiedyś było wolne. Wolność polityczna, z której korzystał choćby jeden stan tylko, przechodził w pojęcie całego narodu, wyrażała dążność do jej osiągnięcia wśród innych stanów, wytwarzała odpowiednie idee i ideały, które po przystąpiu się jednych inatymy, wywołują inne, lepiej je urzeczywistniające. Brak wolności politycznej w Rosji przyrzucał rosjanina do alewoli, nie wyróbił poszanowania indywidualności, ezdził w parze z pomiataniem praw jednostki. W praktyce komitetów rewolucyjnych widzieliśmy powtórzenie praktyki rosyjskiej biurokracji. Mniej skrupulatnie rutyną i przepisami ustalonymi przedstawiciele rewolucyjnej Rosji, w dowolnych areztowaniach, w aresztach się nad więźniami idą dalej od dawnej biurokracji. Rosja może być podobniejsza do państwowego socjalizmu, niż do ustroju wolnościowego bez względu na to, jakie nazwy nosi będzie jej forma państwowa.

(D. c. n.)

Wi. Studziński.

Rokowania rosyjska.

Do tych nabożeństw przywykli lud rosyjski w ciągu dwóch wieków. Nowe nabożeństwo wywolywały po wsiach i miasteczkach placz kobiet a nawet mężczyzn, których nastroj modlitewny skojarzył się z pewnymi dźwiękami.

Na tem tle powstała niechybnie w Rosji sekiy, „Riez” z dn. 12 kwietnia st. st., donosiła, iż we wsi Gawrilówka, 15 wiorst od Charkowa, pop obwieścił awym parafanom, iż Rząd Tymczasowy przeobraża prawosławnych w młokanów. W wielu miejscowościach po rewolucji popi byli pociągani do odpowiedzialności za kazanie na temat: „Bóg cesarz miłobieski, cesarz Bóg ziemski”.

Moralność mas w Rosji, znajdując sankcję w religii, wobec kryzysu religijnego musiała wywołać zamęt moralny w Rosji, zwiększenie anarchy, co torowale będzie drogę do powrotu monarchji. Czynnikiem resytucji monarchji będzie duchowieństwo rosyjskie. W wielu miejscach na południu Rosji zwolennicy Heljodora okazują się dziś silniejszymi od zwolenników bolszewików i Kaledina.

W Europie państwo powstało jako wynik walki stanów; stany rozwinęły się i wytworzyły woją organizację, zanim umocniła się organizacja państwowa. W Rosji przeciwnie, państwo powstało przeitem, zanim proces roz-

Wprowadzona na tron przez pulki gwar-

Z pobytu Rady regencyjnej w Berlinie.

Z powodu wymiany toastów pomiędzy cesarzem Wilhelmem a księciem Lubomirskim, „Tägliche Rundschau” pisze, co następuje:

„Z tych toastów zaznaczyć należy jako szczególnie charakterystyczne zdanie księcia Lubomirskiego, który mówił o niezależnej monarchii polskiej, gdy cesarz użył zwrotu o samodzielnym Królestwie Polskiem. Polak w swym przemówieniu wyznał, „prawda”, które mają być ustalone i urzeczywistnione i po urzeczywistnieniu praw „wspólnie z narodem niemieckim” dążyć będzie do wielkich celów, które zapewniają szczęście ludzkości i pokój powszechny. Mowa polaka i przy tej sposobności nacechowana jest silną pewnością siebie i ogłasza, że wtedy jedynie zamierza się iść z Niemcami, jeśli oni poprzednio całkowicie spełnią żądania polaków, ich prawa. Cesarz natomiast dał polakom do zrozumienia, że ojczyznę swą najlepsze oddadzą usługi, jeśli „wspólnie” z państwem niemieckim i Austro-Węgrami podążą do swych celów. Półurzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” towarzyszy mówom uszczęśliwionemu słowami o „wielkości chwili” i „uroczystej godzinie”. Zapewne, zapewne Polacy zbliżają się do spełnienia swych żądań i mają wszelki powód do wdzięczności za uroczystą godzinę, zgłoszoną im przez mocarstwa środkowe. Czy jednak ujawni się ta wdzięczność, to może nawet sprawcom tej uroczystej godziny wydać się wątpliwym w chwili pośpiechu spokojnemu namysłowi. Prawdopodobnie ze strony polaków, pomimo przeżytej teraz przez nich „wielkości chwili”, wahać się nie będzie występować z coraz to nowymi życzeniami, aby dopiero od ich spełnienia uzależnić dążenia do „wspólnych z Niemcami” celów, dopóki pewnego pięknego dnia interesy niemieckie całkiem nie zostaną poświęcone. Półurzędowa radość „Nordd. Allg. Ztg.” omylić nas nie może co do tego, że uczucia przy spełnianiu marzeń polskich są bez kwestii natury bardzo jednostronnej. Z wyjątkiem również uszczęśliwionej „Germanji” i jej otoczenia urzędowy autor z „Nordd. Allg. Ztg.” nie znajduje chyba w Niemczech nikogo, który dzielić będzie jego radość.”

Tow. Pracy Narodowej Kobiet Polskich.

W dniu 20 grudnia 1917 r. zawiązane zostało w Krakowie „Towarzystwo Pracy Narodowej Kobiet Polskich”.

Towarzystwo to powstało z inicjatywy gro-
na kobiet, których celem i dążeniem jest o-
wocna społeczna praca, a ideałem przyłoże-
nie ręki, choć w drobnej mierze, do budowy
silnego, niepodległego państwa polskiego.

Dla ziszczenia tego ideału Towarzystwo
odwołuje się do wszystkich kół prowincjonal-
nych, które wchodziły w skład obecnie rozwi-
zanej Ligi Kobiet, aby za przykładem Koła
tarnowskiego zechciały przystąpić do zjedno-
czonej pracy i wspólnego trudu.

Zadaniem nowego Towarzystwa jest sku-
pienie i użytkowanie energii kobiet polskich
dla wzmożenia tworzącej się budowy państwa
polskiego.

Nie wkraczając w dziedzinę polityki, wi-
dzimy wiele obszarów pracy narodowej, huma-
nitarnej, kulturalnej i społecznej, których u-
prawianie przez organizację obywatelską ko-
biet polskich przyniesie może bezpośrednie ko-
rzyści państwu polskiemu.

W pierwszym rzędzie materialne i moral-
ne wspieranie wojska polskiego, opieka nad
chorymi żołnierzami, nad zwolnionymi od służ-
by i inwalidami.

Obok tego praca nad uświadomieniem na-
rodowemu szerokim mas społeczeństwa w du-
chu, szczególnie odpowiedzialnym potrzebom
państwowości polskiej w obecnej chwili dzie-
jowej, i oddziaływanie w tymże duchu na wy-
chowanie młodego pokolenia, w którym pra-
gniemy widzieć mocną podwalinę odzyskanej
niepodległości.

Gdzie warunki tego potrzebować będą,
nie cofamy się przed pracami społecznymi lub
humanitarnymi, dla których istnieją już zrzesze-
nia specjalne, jak popieranie ruchu współ-
dzielczego kobiet, opieka nad ludnością do-
tykną wojną i t. d.

Wzywamy zatem Was, Kobiety polskie,
któreście od sierpnia 1914 r. spieszyły dobro-
wólnie do pełnej poświęcenia działalności, aby
młodego żołnierza polskiego otoczyć gorącą
atmosferą miłości całego narodu i pieką, pie-
legnować go od rannego i wychowywać sieroty po
poległych bohaterach, abyście zechciały stanąć
do wspólnej z nami pracy w nowej organizac-
ji.

Przed kobietą polską stoi wielki zakres
pracy i obowiązków, stworzonych przez wy-
padyk dziejowe, a tylko jednością, liczbą i u-
koścaniem tych samych ideałów, możemy
stworzyć połączoną organizację i utworzyć drogę
do tych wielkich celów, któreśmy sobie za-
kreśliły.

W imieniu Zarządu Tymczasowego:
Przewodnicząca:
Hr. Adamowa Tarnowska.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 11 stycznia 1886 r. W Wołko-
wsku stanęła unja Litwy z Polską.

1883 r. W Petersburgu zmarł ks. Antoni Fijał-
kowski, arcybiskup metropolita mohilewski.

1904 r. Cesarz japoński wypowiedział wojnę
Rosji.

Imieniny. Dzisiaj Honoraty P.
Jutro Arkadiusza M.

Zebrań. Dzisiaj o g. 8 wiecz. odbędzie się o-
gólne zebranie delegatów Zw. stow. polskich w sie-
dziebie Stow. kobiet polskich, pracujących w prze-
mysle, handlu i biurowości, Chmielna 10.

O g. 8 wiecz. w siedzibie Tow. prawniczego
(Kredytowa 3) odbędzie się posiedzenie łącznej sek-
cji prawa polskiego i sekcji prawa cywilnego, na
którem p. Józef Kaczkowski wygłosi referat p. t.
„Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem ro-
syjskim po powstaniu 1830—1833 r.”.

Odczyty. Dzisiaj o g. 7-ej wiecz. w kole przyja-
ciół nauk politycznych (Mazowiecka 7) dr. Bolesław
Kosowski wygłosi odczyt p. t. „Rozwój parlamen-
taryzmu”.

O g. 8 wiecz. w Stow. techników prof. Jan Bo-
gucki wygłosi odczyt p. t. „Metody nauczania i pra-
cy w politechnikach z uwzględnieniem naszych sto-
sunków”.

Święta w sądach Królestwa Polskiego.

Pod względem obchodzenia świąt w są-
dach i urzędach sądowych król. - pol. rozporzą-
dza się co następuje:

Za dnię świąteczne uważać należy: Nowy
Rok, dzień Trzech Króli, Matki Boskiej Grom-
nicznej, Zwiastowanie N. P. Marii, Wielki
Piątek, Wielka Sobota, dzień Wniebowstąpienia,
— poniedziałki wielkanocnych i Zielonych
Świąt, dzień Bożego Ciała, św. Piotra i Pawła,
Wniebowzięcia N. P. Marii, Narodzenia N. P.
Marii, Wszystkich Świętych, Niepokalanego
Poczęcia, dzień 24 grudnia, Bożego Narodze-
nia i św. Szczepana wedle rzymsko-katolickiego
kalendarza, dalej dzień patrona kraju i
dzień 3 Maja, a oprócz tego dla każdego sądu
te dni religijne uroczyste, w których w sie-
dziebie sądu wedle dawnego zwyczaju zwykło
załatwianie interesów ustawiać.

Tę ostatnią grupę dni świątecznych ma
prezes sądu okręgowego dla poszczególnych
części swego okręgu oznaczyć i obwieścić.

We wszystkich innych dniach mogą być
przedsiębrane czynności sądowe wszelkiego
rodzaju. Jeżeli jednak mają brać w nich udział
osoby nie należące do wyznania rzymsko-kato-
lickiego, a okoliczność ta znana jest sądowi—
nie należy takiej czynności przedsiębrać w
dniach wyjątkowo uroczystych świąt wyznania
religijnego tych osób.

Tekst powyższy uchwalony został przez
komisję przejściową Tymczasowej Rady Sta-
nu Królestwa Polskiego.

Stan i potrzeby rzemiosł polskich.

W uzupełnieniu podanych wiadomości o
pracach komisji do zbadania stanu i potrzeb
rzemiosł w Królestwie Polskiem, zawiązanej
przy Sekcji rzemieślniczej, zaznaczamy, że o-
prócz ankiety, Komisja ta zajmowała się w
roku jubileuszowym i innymi sprawami rze-
mieślniczymi.

Dobiegają też końca prace nad ujednosta-
nieniem wewnętrznej i zewnętrznej organizac-
ji Zgromadzeń rzemieślniczych, czyli cechów;
nad zreorganizowaniem kas zapomóg, istnie-
jących przy tych Zgromadzeniach; nad ujed-
nostajnieniem ksiąg, kontraktów, książeczek
czeladniczych i uczniowskich, dyplomów maj-
strowskich i t. d. Obok tego, opracowano pro-
jekt rzemieślniczych sądów rozjemczych i pro-
jekt podniesienia wykształcenia rzemieślni-
ków.

Opracowane już projekty nowych regula-
minów, obejmujących wszystkie gałęzie dzia-
łalności Zgromadzeń, i będących rozwinięciem
i uzupełnieniem ustawy z r. 1816 o Zgroma-
dzeniach rzemieślniczych w Król. Polskiem,
będą wkrótce, również jak i wzory ksiąg, dy-
plomów i innych formularzy, rozesełane do wy-
bitniejszych polskich organizacji rzemieślni-
czych.

Testament warunkowy.

Sąd okręgowy w 5 wydziale cywilnym ogłosił
świeżo testament własnoręczny ś. p. Olimpii ze Skar-
żyńskich Ciechomskiej, która wśród legatów na
rzecz rodziny i krewnych, uczyniła zapis na rzecz
Towarzystwa kolonij letnich w sumie 8500 rb.
Zapis ten atoli czyni zależnym od wyegzekwo-
wania od krewnego swego, Ryszarda Skarżyńskiego,
sumy 13,100 rb.

Tow. kol. letnich nie może jednak rościć pre-
tensji do legatarzusa ogólnego w wypadku, gdyby
suma powyższa z tych lub innych powodów nie mo-
gła być wyegzekwowaną od dłużnika.

Wykonawcami testamentu mianowani zostali:
Stanisław Lubński, właściciel dóbr Ostrowca, i Ar-
tur Szaniawski, adw. przyz.

Kobiety w sądownictwie.

Pannę Barbarę Kremkę mianowano pod-
sekretarzem przy prokuratorze K. P. sądu
okręgowego w Warszawie. Jest to druga ko-

bieta w sądownictwie naszym, mianowana na
to stanowisko.

Z obozu w Łomży.

Na miejsce dotychczasowego kapelana o-
bozu internowanych legionistów w Szczypior-
nie, a następnie w Łomży ks. Kwapińskiego
mianowany został kapłanem obozowym w
Łomży świecki ksiądz z pośród miejscowego
duchowieństwa ks. Sikorski.

Dwojaki kurs.

W zakładach gastronomicznych w Warszawie
przyjęto powszechnie kurs rubla: 1 rubel = 2 mk.,
czy marka po 50 kop., t. j. poniżej kursu urzęd-
owego.

Natomiast w sklepikach spożywczych w dal-
szym ciągu za rubla żądają 2 mk. 50 fen.

Ale wogóle waluta rosyjska przyjmowana jest
niechętnie.

Gmach II gimnazjum.

Żydowskie Tow. ochronek czyni starania
u prezydium policji o wydzierżawienie mu
zajmowanego obecnie przez ochronki Tow.
gimnazju II gimnazjum męskiego na Nowolipiu
wraz z ogrodem.

Dezynfekcja mieszkań.

Delegacja do spraw zdrowia publicznego
zatwierdziła przepisy służbowe dla ruch-
omych oddziałów dezynfekcyjnych.

W przepisach tych powiedziano, że cała
akcja przeprowadzenia dezynfekcji powinna
być połączona z jaknajwiększym uszanowa-
niem i oszczędzaniem mienia mieszkańców.
Kierownik brygady obowiązany jest zachowy-
wać bezwzględna grzeczność i panowanie nad
sobą w stosunku do mieszkańców. Jednak za-
rządzenia jego winny być stanowcze. W razie
zatargu z mieszkańcami, kierownik powinien
zwrócić się do przedstawicieli milicji o spisa-
nie protokołu.

Robotnikom, zajętym przy dezynfekcji,
zabrania się chodzenia pod jakimkolwiek po-
zorem do mieszkań, zwolnionych od dezynfek-
cji. Pobieranie od mieszkańców datków w ja-
kiejkolwiek formie jest surowo wzbronione.
Winni tego będą wydani ze służby i oddani
pod sąd.

Na czele oddziału dezynfekcyjnego stoi
kierownik odpowiedzialny za wykonanie czyn-
ności.

W czasie dezynfekcji nikomu z mieszkań-
ców nie wolno opuszczać posesji. Brama do
mieszkania zamknięta, klucz w rękach mili-
cjantowi. W towarzystwie milicji kierownik
obchodzi kolejno mieszkania celem kwalifiko-
wania mieszkań i rzeczy do dezynfekcji zaś
mieszkańców do kąpiei i dezynsekcji.

Osoby, zakwalifikowane, winny natych-
miast udać się do wskazanego zakładu kąpie-
lowego; za niewykonanie tego grozi kara wy-
sokości 21 m. 10 f., lub 7 dni aresztu.

Z Rady stow. pracowniczych.

Rada polskich stowarzyszeń pracowniczych po-
daje do wiadomości, iż, z powodów niezależnych
od komisji oświatowej tejże Rady, odczyt zwykły
w niedzielę, d. 13 b. m. nie odbędzie się.

Chybione dobrodziejstwo.

Główna Rada Opiekunów zawiadomiła wy-
dział dobroczynności magistratu o nabytku większej par-
cji gotowych ubrań, z których część przeznaczono do
sprzedaży. Odebrać będzie sprzedawca tylko insty-
tucjom, lub osobom, posiadającym odnośne poświad-
czenie od instytucji dobroczynnych. Cena ubrań:
garnitury męskie po 105 i 115 m. sztuka, palta
damskie modne 140 m. sztuka, spodnie 16 m., ha-
ki ciepłe 19 m., chustki duże 25 m., małe na głowę
5 m., podkożochy czarne 38 m. tuzin. Oczekiwa-
ne są jeszcze palta męskie na wacie po 100 m.

Ciekawa rzecz, kto w polowie zimy będzie ku-
pował palto na wacie za 140 mk. i to jeszcze drogą
protekcji do... dobroczynności?

O stróżów nocnych i śmieci.

Jedyna sekcja informacyjna Stowarzyszenia
właścicieli nieruchomości s. u. Młodowej porusza
co tydzień sprawy, obchodzące ogół członków i co
robi.

Wczoraj omawiano sprawę stróżów nocnych.
Na skutek skarg naczelnika milicji na wadliwość
organizacji stróżów nocnych, uwiązującej kradzieże,
magistrat postanowił instytucji tych stróżów kradzie-
żom Komisja magistracka zaproponowała usun-
ienie stróżów nocnych i zastąpienie ich przez spe-
cjalnych milicjanów nocnych. Wydatek na ten cel
pokryłby podatek specjalny.

Sprawa ta wywołała ożywione rozprawy. Nie-
którzy mówcy wyrazili obawę, że magistrat podatki
powiększy, ale z organizacją straży nocnej spisze się
tak, jak z opalem i żywnością. Przemawiano za
wzięciem tej sprawy w ręce Stowarzyszenia wła-
ścicieli domów — wreszcie przekazano ją komisji.

P. Rotmil odczytał referat o usuwaniu i spoży-
kowaniu śmieci, z których Berlin wyciąga milio-
nowe korzyści. Referat oklaskiwano. Wśród roz-
praw rejent Rzepecki przypomniał, że zarząd Sto-
warzyszenia już przed kilku laty opracował pro-
jekt spółki, mającej na celu spożytkowanie śmieci,
że przecież rząd rosyjski odmówił zatwierdzenia u-
stawy, ponieważ przewidywała porębkę ograniczoną,
w Rosji nieznana. Obecnie komisja, złożona z pp.
d-ra Przyborskiego, Daaba, Strómiły, Rzepe-
ckiego i Trechcińskiego sprawą tą zajęła się znowu.

Po długich rozprawach postanowiono czekać na
wynik prac tej komisji, do której powołano dodatkowo
pp. Zaborskiego, Rotmila.

W sprawie wypłat loteryjnych.

Niektóre kantory kolektorskie, upoważ-
nione przez zarząd główny loterii krajowej
R. G. O. do sprzedaży losów loteryjnych nie
wypłacają wygranych loteryjnych, a nawet
stawek w wysokości oznaczonej przez zarząd
loterii, oczywiście po potrąceniu procentów.

Np. jeden z kolektorskich kantorów na
Nowym Świecie wypłaca stawki loteryjne za
czwartkę losu po 38 marek, nie zaś po 40, mo-
tywując ten krok nieotrzymaniem wypłat z R.
G. O.

Medal na cześć... paskarzy.

Ukazały się w naszym mieście medale, wyko-
nane z białego metalu, wielkości rosyjskich pię-
dziestokopiejkowych monet srebrnych, z napi-
sem na jednej stronie: „Medal, wydobył na chwałę
spekulantom w 4 roku wojny, 1918”. Pod napisem
tym widnieje pasek.

Z drugiej strony medalu umieszczony jest nie-
wielki rysunek, przedstawiający świnię, z której
naokoło rozchodzi się dość szerokie promienie.

Między promieniami tymi umieszczono nazwy
artykułów codziennej potrzeby z wymienieniem
cen, których wysokość zawdzięczamy tylko speku-
lacji.

Godna pamiątka czasu wojny.

III-cia loteria R. G. O.

Trzecia loteria R. G. O., a 207-a Królestwa Poł-
skiego znajduje się w sprzedaży w drugiej połowie
stycznia.

Obecnie zarząd loterii dokonywa repartycji lo-
sów pomiędzy kolektorów, których wcześniej zgło-
szone zapotrzebowania przewyższają rozporządze-
nia liczbę losów. Z tego powodu nowe zgłoszenia
o kolektę nie są przyjmowane zupełnie, mimo usil-
nych o to starań zainteresowanych.

Przypomnieć należy, że liczba losów 8-ej lote-
rii R. G. O. w porównaniu z loterią klasyczną Kró-
lestwa Polskiego liczy o 27,000 losów więcej, w po-
równaniu zaś z I-ą loterią R. G. O. o 20,000 losów
i w porównaniu z II-ą o 8,000 losów więcej.

Kradzież 19,750 pudów ziemniaków.

Tajemnicą publiczną w wydziale zaopatry-
wania było stale manko ziemniaków, jakie wy-
kazywały bazyry ziemniaczane. Ostatnio w
bazarze przy ul. Solec, gdzie zarządzał p. Szcze-
blewski, wykryto brak ni mniej ni więcej tyl-
ko 19,750 pudów ziemniaków. Równocześnie
w bazarze przy ul. Ogrodowej, gdzie również
p. Szczepblewski przez parę dni zarządzał, oka-
zał się brak 1,000 pudów ziemniaków.

W wydziale ziemniaczanym powstała kon-
sternacja. Skąd brak? Dlaczego?

P. Z. Kamiński, dyrektor wydziału zie-
miaczanego, zwrócił się z pretensją do p.
Szczepblewskiego, p. Szczepblewski zaś twierdzi, iż
owe 20 tysięcy pudów wcale nie zostały mu
przez p. Kamińskiego dostarczone. Powstał
spór, kto winien?

W rezultacie p. Szczepblewski wniósł do
Urzędu dyscyplinarnego skargę na swego
zwierzchnika.

Tak się przedstawia sprawa ze strony
formalnej, po głębszym zaś zbadaniu jej wy-
chodzą na jaw nader ciekawe szczegóły:

Ziemniaki, jak się okazuje, przywożone
są do Warszawy na berlinkach przez Wisłę.
Po wyładowaniu ich na przystani, zostają one
odstawiane furmankami do bazarów. Nie wi-
my nic o tem, jak się kontroluje wagę ziemnia-
ków przy naładowaniu ich na berlinkę, wie-
my natomiast, iż po drodze, kto może i chce
kradnie ziemniaki, tak że do składnie dostaje
się ilość znacznie mniejsza od nominalnej.

Przy przyjmowaniu ziemniaków przez ba-
zary, furmanki idą na wagę, i tutaj dopiero
ujawnia się manko, dochodzące nieraz do 40
pudów na jednej furmance!

Ta afera, gdzie właściwie wszyscy, którzy
dotykali ziemniaków mają część winy na su-
mieniu, jaskrawo ilustruje stosunki i stosu-
neczki w wydziale zaopatrywania.

Ujęcie bandy złodziejek.

Przed kilku dniami sklep towarów bławatnych
pod nr. 7 przy ul. Freta, należący do Hawy Korzeń,
został okradziony w nocy w ten sposób, że do skle-
pu był przebit otwór w murze z mieszkania są-
siadującego z tym sklepem.

Mieszkanie to, a właściwie ciemna i wilgotna
nora, oddawna stało próżne, gdyż pomimo baje-
nie niskiej ceny, wynoszącej 3 marki z fenigami
miesięcznie, nikt tam nie chciał mieszkać. Na parę
dni przed kradzieżą do właścicieli tego domu zgło-
siła się starsza żyj „kobieta i wynajęła mieszkanie,
zapłaciwszy z góry za cały kwartał 11 marek. Na
drugi dzień nowa lokatorka odwiedziła gospodyni
domu, że się rozmyśliła i nie sprowadziła się do wy-
najętego lokalu; lecz go ustąpi dwóm swoim znajo-
mym...

Tegoż jeszcze dnia znajome sprowadziły się
do tej nory, nazajutrz zaś rano już ją opuściły, po-
zostawiając po sobie... otwór w ścianie do sklepu
Korzeniowej.

Jednocześnie stwierdzono brak towaru za 4000
mk.

Sprawą tą zajął się wydział kryminalny policji
niemieckiej. Niebawem ustalono, że owa „wiel-
ka” kobieta była to niejaka Marianna Wódka, dwie
za jej znajome — Franciszka Tlach i Rozalia Mie-
sikówna, które aresztowano. Dalsze śledztwo uja-
wniło, że do kradzieży należy sześć osób a
mianowicie: Leokadja Warchoł, Eugenia Para-
dowska i Franciszka Komosińska, które również
aresztowano. Z reszty aresztowanych wynika, że
skradziony towar wyniosły one pod chustkami, ko-
lując go częściowo u stróża domu nr. 82 przy ul.
Świętojańskiej i u maglarki, Walerji Zielinskiej,
przy ul. Dzielnej.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 58-me).

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w obecności pierwszego burmistrza inż. Skulskiego i 88 radnych.

Posiedzenie o godz. 6 min. 35 otworzył wice-przewodniczący p. Stanisław Jarociński w asystencji sekretarzy radnych Jarlubma i Spiekermana.

Na porządku dziennym dalsze trzecie czytanie budżetu, a mianowicie dział II — budżet

Wydziału zaprowiantowania miasta.

Referuje radny dr. Sachs. Do budżetu tego, od czasu zatwierdzenia w drugim czytaniu Komisja finansowo-skarbowa nie wprowadziła żadnych zmian. Zatwierdzono go bez dyskusji w ogólnej sumie wpływów i wydatków 18,669,000 marek. Jedynie na zapytanie radnego Holenderskiego, czy uwzględnione zostało 3 mk. minimum dziennej płacy dla pracowników, referent wyjaśnił twierdząc, że uwzględnione zostało, a nie z powodu tego poprawki, wprowadzone zostały w każdym poszczególnym dziale.

Budżet

Komisji rozdziału chleba i mąki.

Zatwierdzono bez zmian bez dyskusji. Wpływy w dziale tym wynoszą 18,616,985 marek, wydatki 17,652,985 mk., przewyżka wpływów 860,000 mk. przeniesiono do działu I.

Budżet działu VII

Wydziału zdrowotności publicznej

Zatwierdzono bez zmiany w dochodach w sumie 80,000 mk., w wydatkach początkowo niejakie zmiany, — wynoszą one 8,182,768 mk. 10 fen., tak, iż przewyżka wydatków wynosi 8,052,768 mk. 10 fen.

Budżet działu VIII-a

Wydziału dostawy podwód

Zatwierdzono bez zmian i bez dyskusji w sumie wpływów 60,000 mk., wydatków 148,000 mk., tak, iż przewyżka wydatków w dziale tym wynosi 88,000 mk.

Budżet działu VI

Wydziału budownictwa

Zatwierdzono bez zmian i bez dyskusji. Wpływy w dziale tym wynoszą 6,900 mk., wydatki 842,400 mk., czyli że przewyżka wydatków wynosi 835,500 mk.

Również zatwierdzono bez zmian i dyskusji budżet działu XII

Urzędu stanu cywilnego

Wpływy w dziale tym wynoszą 6000 marek, wydatki 15,000 mk., przewyżka wydatków 9,000 mk.

Następnie radny Szwajcer przystępuje do referowania budżetu działu V

Wydziału szkolnictwa.

Po wprowadzeniu szeregu zmian od czasu drugiego czytania przez Komisję skarbową, budżet tego działu przedstawia się jak następuje: 1) wpływy 390,250 mk. 96 fen., 2) wydatki: tytuł I — zarząd 452,204 mk. 96 fen., tytuł II — szkoły niemieckie — 692,626 mk., tytuł III — szkoły polskie — 1,851,815 mk., tytuł IV — szkoły żydowskie — 879,838 mk., razem 3,376,440 marek 96 fen., czyli że przewyżka wydatków wynosi 2,986,220 mk.

Radny dr. Rosenblatt zgłasza wniosek o wprowadzenie do budżetu Wydziału szkolnictwa

mk. 25,000 na seminarjum żydowskie, w stosunku półrocznym, oraz 1500 mk. na wpisy dla niezamożnych słuchaczy tegoż seminarjum. Przypomina, że w budżecie przewidziane jest dodatkowo 25,000 mk. na rozszerzenie polskiego seminarjum nauczycielskiego na wykłady przedmiotów judaistycznych. Wystarczy sumę tę skreślić i zapisać na utworzenie seminarjum nauczycielskiego dla żydów. Zwraca się z apelem do radnych niemieckich, by w imię sprawiedliwości, gdyż posiadają własne seminarjum nauczycielskie, głosowali za jego wnioskiem.

Radny prof. Remiszowski występuje przeciwko wnioskowi dr. Rosenblatta. Przypomina, że na jednym z poprzednich posiedzeń, na wniosek komisji skarbowej, aby nie utrudniać jej prac, uchwalono nie wnieść do budżetu nowych pozycji. Nie przesądza, lecz przypuszcza, że w przyszłości będzie jedno seminarjum nauczycielskie, bez różnicy narodowości i wyznania. Występuje ostro przeciwko projektowi tworzenia specjalnego, szowinistycznego seminarjum żydowskiego, uważając, że projektodawca ma na celu jedynie separatyzm.

Radny Holenderski proponuje zarządzić w sprawie tej głosowanie imienne.

Radny ks. kan. Albrecht, wypowiadając się przeciwko wnioskowi dr. Rosenblatta, uważa, iż ponieważ Rada Miejska uchwalila nie stawiać nowych wniosków, zatem projekt dr. Rosenblatta mógłby być tylko rewizją uchwały, a ta przeprowadzona może być tylko zgodnie z regulaminem.

Radny dr. Rosenblatt twierdzi, że w swoim czasie uchwalono jedynie aby Komisja skarbową nie przyjmowała nowych wniosków, jego zaś propozycja dotyczy przeniesienia jednej pozycji budżetu na inną.

W sprawie wniosku dr. Rosenblatta o utworzenie żydowskiego seminarjum nauczycielskiego, przewodniczący zarządza głosowanie imienne.

Przy obliczaniu głosów radny Rosenzweig czyni uwagę, że przewodniczący nie głosował i zapytuje się, jak głosować będzie.

Przewodniczący oświadcza że wstrzymuje się od głosowania.

Po obliczeniu głosów okazuje się, że za wnioskiem głosowało 16 radnych, przeciw — 14, zaś 8 wstrzymało się od głosowania.

Radny Szwajcer uważa, że 25,000 mk. uchwalone na rozszerzenie seminarjum polskiego należy pozostawić, wobec zaś nowej uchwały należy wnieść do budżetu 25,000 mk. na seminarjum żydowskie.

Radny dr. Rosenblatt jest przeciwnego zdania. Uważa on, że 25,000 marek przeznaczone na rozszerzenie seminarjum polskiego uchwalono na wykłady przedmiotów judaistycznych, skoro zaś uchwalono utworzyć seminarjum żydowskie, wydatek ten jest zbędny.

Radny Hertz wyraża zdanie, że jeżeli idąc po linii rozumowania radnego dr. Rosenblatta, to należałoby wszystkich wydatków wydzielić z seminarjum polskiego.

Radny dr. Sachs: Szanuję, aby było seminarjum polskie bez różnicy wyznania. Dr. Rosenblatt jeżeli chce może sobie zakładać seminarjum żydowskie.

Następnie radny Holenderski, stwierdzając, że na początku roku szkolnego było 25,000 dzieci w szkołach miejskich, obecnie liczba ich wynosi przeszło 26,500, żąda, aby nie zamykać żadnych oddziałów i oświadcza, że wnieść do budżetu. Należy, w imieniu swoim i dr. Rosenzweiga zgłaszać wniosek następujący:

„Stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dnia 25 czerwca 1917 roku została wypłacona przez magistrat w zeszłym miesiącu nauczycielom szkół ludowych miejskich suma 196,200 mk., jako różnica waluty między kursem 170 mk. — 100 rb. a kursem oficjalnym, przyczem okazuje się, iż zostali pominięci nauczyciele religii, śpiewu, rysunków i robót ręcznych, którym różnica waluty nie została wypłacona.

Zwracamy się przeto do magistratu z zapytaniem, z jakiego powodu powyższej różnicy nie wypłacono wyżej wymienionym nauczycielom i kiedy magistrat zamierza to uczynić.

Jednocześnie zaznacza, że na ten cel potrzebaby było zaledwie 18,880 mk., oraz że dziwi go zajęcie przez magistrat stanowisko w tej sprawie.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski zwraca uwagę radnego Holenderskiego, że nie słusznie czyni zarzuty magistratowi, gdyż oświadcza, że wypłaty uskutecznił on na zasadzie przedstawienia komisji skarbowej jedynie miarodajnej w tym względzie.

Radny Szwajcer, w imieniu komisji skarbowej, w odpowiedzi radnemu Holenderskiemu, wyjaśnia, że w niektórych oddziałach szkół miejskich jest tak mała liczba uczniów, że zbylecznym jest dalsze ich utrzymywanie, zaś dzieci te mogą być przeniesione do innych szkół. Co zaś do wypłaty różnicy kursu marek, to wypłatę tę uskutecznił dla wszystkich nauczycieli etatowych, kategoria zaś, o której mówi radny Holenderski, należy do nieetatowych.

Radny ks. kanonik Albrecht jest zdania, że powinno się wypłacić różnicę wszystkim bez wyjątku. Powracając do kwestii seminarjum nauczycielskiego, zaznacza, że sprawa ta była już poprzednio dyskutowana i zapadła uchwała w duchu przeciwnym, wobec czego protestuje przeciwko zapadłej na onegdajszym posiedzeniu uchwał.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski wyjaśnia, że na wypłatę różnicy kursu nauczycielom nieetatowym potrzebna byłaby nowa uchwała Rady Miejskiej. Poprzednia została już zatwierdzona przez władze nadzorcze i wykonana.

Radny dr. Rosenblatt, w odpowiedzi radnemu ks. Albrechtowi, oświadcza, że w sprawie seminarjum żydowskiego nie potrzebna jest rewizja uchwały dawnej,

gdyż na to są trzy czytania budżetu, by do niego wprowadzać oświadczenia poprawki.

Radny dr. Sachs wyraża zdziwienie, że radny Holenderski, jako przedstawiciel lewicy, występuje w obronie tylko pewnej grupy, a nie wszystkich poszkodowanych. Wszak na równi z nauczycielami nieetatowymi poszkodowani są wszyscy pracownicy miejscy.

Radny Holenderski odparł zarzuty radnego dr. Sachsa. Lewica zawsze występowała w obronie wszystkich poszkodowanych, czego dowodem posłużył może największa ze wszystkich liczba wniosków i interpelacji z jej strony. To samo miało miejsce i z pracownikami miejskimi. Wówczas wniosek lewicy przeszedł przy głosowaniu zaledwie dwoma głosami.

Radny pastor Gerhardt uzupełnia wniosek radnego Holenderskiego w ten sposób, aby wszystkich nauczycieli, którzy za czasów rosyjskich liczyli się etatowymi, uznać za etatowych obecnie.

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek radnego Holenderskiego, aby nie zamykać niektórych oddziałów szkół miejskich i wnieść oświadczenie poprawki do budżetu — odrzucono.

Wniosek radnego Holenderskiego i dr. Rosenzweiga, z uzupełnieniem radnego pastora Gerhardta uchwalono i postanowiono wnieść do budżetu sumę 18,880 mk. na wypłatę różnicy kursu nauczycielom dotychczas nieetatowym.

W sprawie seminarjum nauczycielskiego żydowskiego radny pastor Gerhardt proponuje sprawdzić brzmienie poprzedniej uchwały Rady Miejskiej.

Znaczna część radnych opuszcza salę, wobec czego, z powodu braku quorum, kwestja żydowskiego seminarjum nauczycielskiego nie została ostatecznie zdecydowana i przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9 m. 15 wiecz.

Kronika Łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 6 min. 45 wieczorem. Obecny był pierwszy burmistrz inż. Skulski, 7 radników i 35 radnych. Przewodniczył wiceprezes p. St. Jarociński, sekretarzami byli radni: inż. Krasuski i inż. Klocman.

Przewodniczący stwierdza, że przez niedopatrzenie dopuścił do głosowania w sprawie uchwalenia 25,000 mk. na pół roku na utworzenie żydowskiego seminarjum nauczycielskiego, ponieważ zasadniczo sprawa ta zdecydowana była negatywnie na posiedzeniu w dniu 22 listopada 1917 r.

Nad sprawą powyższą wywiązuje się ciekawa dyskusja, z której sprawozdanie szczegółowe zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Dziś nadmieniamy, że za utworzeniem żydowskiego seminarjum nauczycielskiego przemawiali radni: dr. Rosenblatt, Jarlub, Holenderski, Weiss, przeciw: ks. kanonik Albrecht, inż. Krasuski, Szybiłło, dr. Sachs, Hertz i inż. Klocman.

W rezultacie uchwalono sprawę tę odłożyć do powrotu przewodniczącego Rady Miejskiej inż. Sułowskiego, który przewodniczył na posiedzeniu 22-go listopada 1917 roku, kiedy powzięto odmowną uchwałę w sprawie żydowskiego seminarjum nauczycielskiego.

Po przyjęciu pewnego wniosku radnego Wołczyńskiego, radny Szwajcer referuje w galszym ciągu budżet wydziału szkolnictwa. Podczas tego wykładu się znów kwestja wstawienia do budżetu sumy 25,000 mk. na seminarjum żydowskie i frakcja żydowska, niezadowolona z propozycji w tej sprawie przewodniczącego ostatecznie opuszcza salę. Pozostają: frakcja polska, niemiecka i lewica.

Na propozycję radnego Holenderskiego zarządzenie przerwy na 10 minut.

Następnie poddano pod głosowanie imienne następujący wniosek:

„Rada Miejska postanawia watawić do budżetu szkolnego sumę 25,000 mk. w rozchodzie i 1,500 mk. w przychodzie dla seminarjum żydowskiego, zgodnie z uchwałą z dnia 9 stycznia r. b., wyjaśnienie zaś zasadnicze w tej sprawie, czy nie jest ona sprzeczna z uchwałą z dnia 22 listopada 1917 r. pozostawiać do powrotu przewodniczącego Rady Miejskiej“.

Za powyższym wnioskiem głosowało 16 radnych, przeciw — 4, przy 14 wstrzymujących się od głosowania.

W rezultacie budżet Wydziału szkolnego zatwierdzono w przychodzie w sumie 391,750 marek 96 fen., w rozchodzie 3,482,639 mk. 73 fen.

Po omówieniu jeszcze sprawy opalu dla szkół miejskich, posiedzenie zamknięto o godz. 9 min. 20 wieczorem.

Pogrzeby wczorajsze.

W dniu wczorajszym liczny orszak łodziński, ze sfer tutejszej inteligencji, odprowadził na wieczny spoczynek zwłoki zmarłego w dniu 8 b. m. obywatela tutejszego 4. p. Maurycego Sprzączkowskiego.

Kondukt pogrzebowy, prowadzony przez proboszcza parafii świętokrzyskiej ks. kanonika Szmidla, poprzedzali pensjonarze Domu starców i kalek przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności, których zmarły był jednym z gorliwych opiekunów.

Za trumną zaś postępowali delegaci i członkowie chrześc. Towarz. dobroczynności, delegaci władz Towarzystwa kredytowego miejskiego, członkowie Stowarzyszenia kupców i przemysłowców i liczna rzesza kolegów, przyjaciół i znajomych.

Na cmentarzu, po odprawieniu przez ks. kan. Szmidla przepisanych modłów, przemówił — imieniem władz T. K. M. — dyrektor Gajewicz, który w treściwych i serdecznych słowach wyliczył zasługi nieboszczyka, położone dla rozwoju tej instytucji przez szereg lat bezinteresownej a gorliwej pracy i pożegnał go jako uczynnego człowieka, dobrego obywatela miasta, zasnętego syna Ojczyzny i szlachetnego filantropa, który znaczną część swego majątku zapisał na cele użyteczności publicznej.

Po przemówieniu dyr. Gajewicza trumnę zmarłego spuszczono do grobu.

W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu starozakonnych odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki b. p. Jakóba Waltera. Zmarły brał żywy udział w życiu kulturalnym Łodzi.

Był jednym z najgorliwszych członków polskiego Tow. teatralnego i tym stanowisku położył zasługi dla rozwoju teatru Polskiego w Łodzi. Nad świecą mogiłą w imieniu Towarzystwa teatralnego przemawiał pan Mieczysław Herz, w imieniu teatru Polskiego dr. Fr. Frączkowski, w imieniu zakładów przemysłowych, w których zmarły pracował, dr. Marcelli Barciński. Na trumnie złożono liczne wieńce.

Ze spraw szkolnych.

Inspektor szkolny okręgu m. Łodzi rozesłał do kierowników szkół polecenie przedstawienia najpóźniej do 23 stycznia r. b. następujących danych: 1) program, jakim posilkuje się obecnie szkoła; 2) spis podręczników, używanych w szkole; 3) spisu pomocy naukowych, oraz 4) wiadomości, czy szkoła posiada bibliotekę uczniowską i z ilu takowa składa się książek

Ponieważ niektóre ze szkół nie korzystają z całej ilości wyznaczonych im dla biednej dziatwy obiadów, wydział szkolnictwa zwrócił się do kierowników szkół z prośbą o doniesienie w możliwie krótkim czasie, jaka ilość obiadów została niespożyta, oraz o przyczynach niekorzystania z takowych.

Dotychczas nie wszystkie szkoły miejskie przelały wydziałowi szkolnictwa przy magistracie statystykę frekwencji za miesiąc grudzień. Wobec tego wydział rozesłał do nich oświadczenie wezwania, w których zaznaczył, że podobne opóźnienia utrudniają znacznie pracę wydziału i opóźniają wydawnictwo zeszytów i t. p. dla dziatwy szkolnej.

Konferencja nauczycielstwa.

W sali koncertowej (ul. Dzielna 18) dn. 17 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się pod przewodnictwem pana inspektora szkolnego okręgu m. Łodzi (miasta) konferencja nauczycielska, na której zostaną wybrani z pośród nauczycielstwa kandydat i zastępca do Rady szkolnej okręgowej, oraz reprezentant i zastępca do urzędu dyscyplinarnego. Przybycie nauczycielstwa na konferencję jest obowiązkowe.

Z ruchu pociągów.

Z dniem wczorajszym zostały wycofane, oprócz podanych przez nas wczoraj, jeszcze następujące osobowe i pociągi:

Pospieszne 155-156 między Warszawą i Katowicami: pos. 155 z Warszawy odch. 6.35 rano, do Katowic przych. 1.61 popoł.; 156 z Katowic odch. 10.40 rano, do Warszawy przych. 6.05 wiecz.

Osobowe 200-205 między Sosnowcem i Zabkowicami: osobowy 200 z Sosnowca odch. 9.30 rano; do Zabkowie przychodzi o godz. 10.10 rano; osobowy 205 z Zabkowie odch. o 7.05 rano do Sosnowca przych. 7.44 rano.

Osobowe 201-208 między Częstochową i Katowicami: osobowy 201 z Częstoch.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy racyli wziąć udział w odprowadzeniu, na miejsce wiecznego spoczynku, drogiego nam zwłok

S. P.

MAURYCEGO SPRZĄCZKOWSKIEGO,

a w szczególności Wielebnemu księdzu kanonikowi Szmidłowi, Delegacjom Stowarzyszeń, Chórowi Lutni, oraz Dyrektorowi T. K. M. Gajewiczowi za wypowiedziane nad grobem, ciepłe słowa uznania zasług zmarłego,

Serdeczne „Bóg zapłać” wyraża

Rodzina.

ohowy odch. 6.25 rano, do Katowic przych. 9.28 rano; osobowy 208 z Katowic odch. 6.28 wiecz., do Częstochowy przych. 6.25 wieczorem.

Osobowe 212-216 Łódź—Warszawa—Kołuszki: osobowy 212 z Łodzi, z dworca warsz. odch. 2.40 popoł., z Kołuszek 9.31 popoł., osobowy 216 z Kołuszek odch. o 8.56 popoł. do Łodzi (dw. warsz.) przych. 4.47 popoł.

Osobowe 250-253 między Aleksandrowem i Skierniewicami: osobowy 250 odch. z Skierniewic o 12.49 popołudniu; osob. 253 odch. ze Skierniewic o godzinie 5.17 do Aleksandrowa przych. o 9.27 wiecz.

Ze Stow. nauczycieli chrz.

Dla powzięcia ostatecznej decyzji, czy nauczycielstwa łódzkiego należy podzielić się na dwa odrębne stowarzyszenia: jedno dla nauczycielstwa szkół średnich, a drugie dla nauczycielstwa szkół elementarnych, projektowana jest zgłoszenie wieceu ogólnonauczycielskiego.

W celu omówienia powyższej sprawy urządzono zostaje w lokalu Stow. zrzeszenia nauczycieli chrześcijan (Andrzeja 4) zebranie dla nauczycielstwa szkół elementarnych jutro o godz. 4-ej po poł. Oprócz omawiania spraw, dotyczących projektowanego wieceu, zebraniem zdana będzie sprawa z I-go zjazdu delegatów zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych, który się odbył w Warszawie w dn. 28, 30 i 31 grudnia roku ubiegłego.

Z Towar. krajoznawczego.

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Towarzystwa (Piotrkowska 91) odbędzie się miesięczne zebranie członków Towarz., na którym p. Aleksander Szymankiewicz wygłosi odczyt p. t. „Geneza współczesnej literatury”.

Treść odczytu: Definicja nowej sztuki. Czasopisma młodej Polski. Ideologia Mirama w 1880 r. Początki modernizmu w literaturze polskiej. Radykalizm młodej Polski w latach 1897—1900. Analiza duszy współczesnej po 1863 r. Polemika St. Szczępanowskiego i M. Zdzichowskiego. Odpowiedź Artura Górskiego. Ocena tych trzech stanowisk.

Jeszcze o podział funduszy dla biednych żydów.

Komisja międzyzwiązkowa związków zawodowych w Łodzi wysłała do radnego żydów. nacjonalist. dra J. Rosenblatta, jako do przewodniczącego komitetu podziału, zapomógł, list następującej treści: „Pierwszy nasz protest przeciw niesprawiedliwie dokonanej podziału funduszy Pana podziałowi zapomógł, pozostał Pan bez odpowiedzi, nie wzięto go też pod uwagę przy drugim podziale pieniędzy.

Niedza szerokiej mas, zorganizowanych w Związkach przy Komisji Międzyzwiązkowej nie Pana nie obchodzi, i, nie licząc na zyskanie naszych sympatii w innych dziedzinach działalności, ignoruje Pan stojące za nami masy robotnicze przy podziale pieniędzy, które przypadkowo dostały się w Jego ręce.

Pieniądzy, przeznaczonych dla dobra biednych cierpiących wskutek wojny, używa Pan na popieranie instytucji sjonistycznych, przyczem jednakowoż drogi jest Mu każdy sjonistyczny odłam, natomiast odmawia się pomocy organizacjom robotniczym.

Wnosi więc Pan w sprawie, zupełnie polityce obca, swoje tendencje polityczne, ducha nietolerancji, wyzysku.

Nie mając nadziei, by Pan dobrowolnie zaniechał swej krzywdzącej szerokie masy robotnicze taktyki, stawiamy pod pretekst polityki, którą się Pan kieruje przy podziale pieniędzy, t. zw. „za pomocowych”—jako sprawę antyspołeczną—pozostawiamy opinii publicznej ocenę moralnej wartości postępowania Pana. dra Brandego, Jarocińskiego i innych Władz przyjaźni.”

W dniu 9 stycznia r. b. zakończył życie

S. P.

Maurycy Sprzączkowski

kupiec i obywatel m. Łodzi.

Zmarł w ciągu lat przeszło 80 tu, jako prezes Komitetu gospodarczego Domu Starców i Kalek, pracował dla Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności z wielkim poświęceniem i błogosławieństwem.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zarządzająca

Łódzkiego Czerw. Soc. Towarz. Dobroczynności.

Teatr Polski.

Teatr Polski wystawił wczoraj komedię w 3 aktach pisarza angielskiego Ch. Marlowa p. t. „Złoty wiek rycerstwa”. Jest to raczej farsa, posiadająca dość dużo humoru i satyry. Rolę główną sir Gwidona de Vere grał pan Stanisławski, zyskując sobie gorące przyjęcie ze strony publiczności. Pozostałe znaczącej roli wykonali pp. Morska, Staszewski, Trzywdar i Sachnowska.

REPERTUAR.

Piątek, dn. 11 go stycznia o g. 7 i pół wiecz. „Złoty wiek rycerstwa”.

Sobota, d. 12 stycznia o godz. 3 po poł. na cenach najniższych dla młodzieży szkolnej: „Noc listopadowa”. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Złoty wiek rycerstwa”.

Operetka Polska.

Dzisiaj będzie w teatrze „Scala” operetka Kalmana „Krol szarynki”, która po południu o godz. 3-iej na cenach zwykłych operetki i rano „Kryśka Leszczyńska”, wieczorem o g. 8-iej na raz pierwszy nie nana operetka Kalmana „Gdy dwójce się kocha”.

Dwa wieczory tańców.

Dnia 18 i 19 b. m. w sali koncertowej odbędą się dwa wieczory tańców i muzyki klasycznej. W pierwszym wieczorze w 2-iej uczelnianej. Występ Sachetto, który sławą piosenki i echem rozbrzmiewa po całym świecie, cieszą się wszędzie ogromnym powodzeniem. Sachetto bezsprzecznie należy dziś do pierwszych mistrzów sztuki ehorograficznej.

Biletas do nabycia w „Czytelni Nowości” Alfreda Straucha, Dzielnia 12.

Napad bandycki.

W nocy z środę na czwartek około godziny 1-iej dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do sklepu Mincewicza we wsi Kwiatkowicach pod Lutomińskiem i zaatakali wydania im pieniędzy. Prześtrazony Mincewicz wydrł im 12,000 marek. Bandyci, zawrasczy pieniądze, uciekli w kierunku miejsc ka Szadek.

Władze miejscowe i Półka polna z kr. milicją zawiadomione zostały o tym zbrojnym napadzie bandyckim i wszczęły energiczne śledztwo w celu pochwycenia rabusiów.

Zastrzelenie rabusia.

We wsi Wrzeszczewice w pobliżu Szadku patrol komisji bandyckiej zauważył w tych dniach nielegalne rozejzanie o człowieka i rozstrzelał go. Osoba ta nie uszła jednak z rękami, lecz wybił rewolwer i zaczął strzelać, usiłując jednocześnie uciec. Patrol dał za niego strzał, nieznajomy, ugodzony kulą, przeł trudem na miejscu. Ze znalezionych przytulnie papierów wynika, że zastrzelony nazywał się Franciszek Izak, liczył lat 36. Jest to od dawna poszukiwany bandyta, który posełił szereg rabunków w okolicy Kołszu w 1915 r.

Potajemna gozłina.

Policja tymczasem wkroczyła do domu przy ul. Ciesielniarskiej 17 notującą gorzelnie. Zabrano rumianki aparaty, a właściciela aresztowano.

Kradzież.

Niewskazyt złoczyńcy wtargnęli do mieszkania Romana Baranowa przy ul. Nowot 58 i skradli pociski, bieliznę i inne wartościowe rzeczy.

Offary

złożona w „Głosie Polskiej”.

Na „Kropę i Młot”.

Za list kwiatów i za grob b. p. dra Henryka Pawłowskiego: dr. M. Saka i student med. M. Rosenol 10 mk.

Na bibliotekę publiczną.

Z okazji grobu pp. A. Stillerman, Regina Moszkowsa 5 mk.
Zamiast kwiatów na grob b. p. dra Henryka Pawłowskiego, Tyber 5 mk.

Na Tow. krzewienia oświaty

Zamiast kwiatów na grob nieuczelnianego przyjaciela b. p. Jakóba Waltera, Marcin Monic 10 mk.

Na weteranów z 1863 r.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Maurycyego Sprzączkowskiego, Lubowie 25 mk.

Na „Głosie”.

Zamiast wieńca na grob s. p. Gustawa Grubina, Leo adia Grubina 15 mk.
Zamiast wieńca na trumnę s. p. Maurycyego Sprzączkowskiego, Lubowie 25 mk.

Na klinię położniczą, Stenkiwce 83.

Z okazji zaręczyń p. Bodzanowskiej z p. Belinem, Leonostwo Toruńczyk 6 mk.

Na „Małżbie Alchimii”.

Za zgodne załatwienie sądu oświadczenia, Salomon Weingarten i Prelick 5 mk.

Z rozporządzenia ces. niem. wydziału prasowego w Łodzi umieszczamy poniżej następujący list:

Do Redakcji „Głosu Polskiego”

w mieście.

Dyrektor Szkoły realnej w Pabjanicach, n. Lipski, zarząca mi w numerze 315 „Głosu Polskiego” „mylnie i nieścisłe” w oświadczeniu z trybunału Rady Miejskiej fakt wyłączenia ucznia Olewskiego. Pan Lipski powołuje się na wyrok Rady neda ogłoszony. Oświadcza się na tym wyrokiem wyroku, iż również na wyroku sądu ucznia Olewskiego, i będąc w posiadaniu mitratu, który osobliwie zebratem w Pabjanicach i w Łodzi, powiedziałem w Radzie Miejskiej i dotychczas obecnie, iż uczeń Olewski został zadenuncjowany przez swojego kolegę zważającego, że nabożnikwie, ku celi Kosciuskich w swym nadoże spewel binn s onstewny (po poprzednim odsłowniu hymnu polskiego) i że nadożę ości denuncjacji są uczniowi zarządził od w. dy. szkolnej wyłączenia Olewskiego ze szkoły; iż Rada podjęła uchwałę w 7 listopada uchwalenia Olewskiego wydraci, zgodnie z życzeniem sądu koiżdzkiego”.

W oświadczeniu wiec istoty sprawy nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy s. p. Lipskim, a mną, a zatem s. p. Lipski nie posiada obiekty. Muszę natomiast zastrzec się energicznie przeciw twierdzeniu s. p. Lipskiego, iż „pojęd Rady bezagencjonalnej powinien być przesłany Rosenn. ta uznaniem za z ohy ze s o m”. Moim poglądu na tę sprawę i, sadzę, każdego człowieka dorosłego jest następujący:

1) denuncjacja w szkole powinna być tajemnicą bez litosy;
2) nie jest rzeczą uczniów kwalifikowane razomności publicznej, owe s. p. Lipski „denuncjacja” swoich kolegów;
3) władza szkolna nie powinna być narzędziem w konawaceni w rękach tej lub owej grupy uczniowej.

Pan dyrektor Lipski, podpisując weryfikację, sankcjonując, p. s. p. Lipski „uczniowie klasy 7-iej, są też i uczniami — dwojaki, że w jego szkole polityka wzięła górę nad pedagogiką.”

Dr. Rosenblatt, radny.

Łódź, dn. 12 grudnia 1917 r.

PABJANICE.

Z Rady miejskiej.

Onegdaj odbyło się trzydzieste posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przewodniczył prezes dyr. Lipski.

Na wstępie radny Nawrocki prosi Radę Miejską, aby na porządek dzienny wniesiono po raz wtóry sprawę podatkową, a to z powodu, że obecny rozkład podatku majątkowo dochodowego jest całkiem nieproporcjonalny i niesprawiedliwy w wielu przypadkach. Rada przychyliła się do zażądania radnego Nawrockiego.

Następnie sekretarz Rady Miejskiej radny Wł. Pomianowski odczytał protokół z ostatniego posiedzenia, który przyjęto bez poprawek.

Dalej przewodniczący odczytuje odezwę wydziału samorządowego Ministerium spraw wewnętrznych w sprawie uchwalenia subdyum dla tworzonych w Warszawie kursów dla wyższych urzędników muncypalnych i burmistrzów, oraz program tychże kursów. Pierwszy burmistrz inż. Orłowski komunikuje Radzie Miejskiej, iż magistrat uchwalił stypendjum w wysokości 400 mk., oraz pożyczkę 250 mk., biorąc pod uwagę, że dzisiejsze warunki zwiększyły wielokrotnie koszt utrzymania, tembardziej w stolicy. Postanowienie magistratu przyjęto bez dyskusji.

Sprawę taksy za czyszczenie kominów w mieście referuje pierwszy burmistrz inż. Orłowski. Z referatu okazuje się, iż w mieście jest przeszło 12 tysięcy palenisk, że opracowana taryfa przez Straż ogólną okazała się za wysoka — Zabierają głos radni: Kamiński, Krasche, Nawrocki, Lewandowski i Hadrian, oraz ławnik Jankowski. W końcu opracowaną przez magistrat taksę za czyszczenie kominów przyjęto z uzupełnieniem, że każdy gospodarz obowiązany jest do czterokrotnego czyszczenia kominów na rok.

Następnie przystąpiono do sprawy oświetlenia elektrycznego gminy Górka Pabjanicka, którą szczegółowo wyjaśnia pierwszy burmistrz. Okazuje się, iż Górka Pabjanicka na razie z braku funduszy nie może korzystać z prądu elektrycznego. R. Fiedla zapisuje po jakiej cenie będzie miasto oddawać prąd gminie. Pierwszy burmistrz inż. Orłowski, wyjaśnia, że po tej samej, co i miasto.

Po dyskusji, w której zabierali głos radni — ks. Swiniarski, Nawrocki, dyr. Lipski, Granusz i Skrzyński, projekt magistratu w sprawie oświetleniowej z małymi zmianami został zaakceptowany.

Przewodniczący odczytuje list wladzy duchownej, z którego okazuje się, że stan duchowny jest zupełnie wolny od opłacania wszelkich podatków, dostarczania przymusowych podwód i t. p. Radny Gramsz jest przeciwnym zdania. Każdy mieszkaniec miasta winien bezwzględnie płacić podatek bez różnicy stanowiska społecznego.

Radny Nawrocki twierdzi, że rozkład podatku majątkowo dochodowego jest nieprawidłowy, że należy wybrać ponownie komisję, która na nowo zajęła się rozłożeniem wspomnianego podatku.

Pierwszy burmistrz wyjaśnia, że podatek majątkowo dochodowy jest najtrudniej rozłożyć, że mogły zdarzyć się wypadki nieprawidłowego rozłożenia, lecz to tylko wyjątki, które dadzą się naprawić, że każdy, kto czuje, że nałożono nań za dużo podatku, winien zwrócić się do omiary podatkowej z dowodami, a nie z całą załatwi pomyślnie. W końcu razna-

sa, że nie widzi potrzeby powoływania nowej komisji.

Przemawiają radni ks. Świniarski, Tiedler.

Ponieważ ostatni punkt obrad, dotyczył osobiste przewodniczącego, przewodnictwo objął wiceprezes Kamiński. Punkt ten obejmuje przeprowadzenie ulicy przez posesję dyr. Lipskiego przy ul. Ogrodowej № 20. Ponieważ z sprawą tą jest związana i inna podobna, przeto proponuje przewodniczący odłożenie decyzji do następnego posiedzenia, na co Rada Miejska się zgadza.

Na tem posiedzenie o godz. 7 zamknięto.

Ostatnie wiadomości.

Przybycie Regentów do Wiednia.

Wiedeń, 10 stycznia. (T. wł.). Członkowie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego przybyli dzisiaj do Wiednia. Na dworcu Północno-Zachodnim, przyozdobionym w chorągwie i emblematy o polskich barwach narodowych, gości powitał serdecznie w imieniu cesarza Karola arcyksiążę Rainer. Powozem dworskim gości udali się do Burgu, gdzie zebrała się licznie publiczność, witająca z sympatją Regentów.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 10 stycznia wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Odpowiedź kanclerza Rzeszy.

Berlin, 10 stycznia. (T. wł.). „Berliner Tageblatt“ donosi: Jak głosz w sferach parlamentarnych, kanclerz Rzeszy zamierza w dniach najbliższych, prawdopodobnie w poniedziałek, przybyć do komisji głównej, aby w większej przemowie dać odpowiedź na mowy Lloyda George'a i Wilsona o celach wojennych.

W Finlandji.

Helsingfors, 10 stycznia. (T. wł.). Jak donosi Pet. Ag. Telegr. stolica Finlandji, w okazji uznania niepodległości Kraju, od dwóch dni jest udekorowana flagami. Komitet główny partji socjalistycznej, pragnąc wyrazić towarzyszym wdzięczność, zaproponował urządzenie uroczystości, na którą oczekiwane jest przybycie delegatów Rosji.

Posiedzenie litewskiej Rady Krajowej.

Kowno, 10 stycznia. (T. wł.). Przedwczoraj po południu w obecności szefa administracji na obszarach głównego dowództwa Wschodu (Oberost) odbyło się posiedzenie litewskiej Rady Krajowej pod przewodnictwem d-ra Smetany, na którym omawiano sprawy bieżące.

Ochotnicy polscy z Ameryki.

Budapeszt, 10 stycznia. (T. wł.). Parowcem pocztowym, który przybył tu z Nowyorku, przywiozł na pokładzie swym 850 ochotników polskich.

Szwajcaria nie uznała ambasadorów bolszewickich.

Frankfurt n/M., 10 stycznia. (T. wł.). Z Genewy donoszą do „Gazette de Lausanne“, że wskazany przez bolszewików przedstawiciel rządu rosyjskiego w Szwajcarii, obywatel Kaszyński, nie został uznany przez Radę związkową, ponieważ pomiędzy Leninem a rządami związkowymi nie istnieją żadne oficjalne stosunki.

Nominacja generała Tabousi.

Pariz, 10 stycznia. (T. wł.). „Matin“ dowiaduje się, iż generał Tabousi, dodany generałowi Berthelot przy francuskiej komisji wojskowej w Rumunii, został uwierzytelniony przy sekretarjacie generalnym Ukrainy w charakterze komisarza rzeczypospolitej francuskiej.

Rokowania w Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski—miejscem rokowań.

Brześć Litewski, 10 stycz. (T. wł.). Ma odbytem dziś przed południem posiedzenie plenarne delegacji rosyjskiej wyraża gotowość kontynuowania rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim.

Szczegóły posiedzenia śródowego.

Berlin, 10 stycznia. (T. wł.). O zakończeniu śródowego posiedzenia plenarnego w Brześciu Litewskim „Lokalanzelger“ donosi, co następuje: „Po proteście pełnomocników wojskowych, sekretarz stanu v. Kühlmann zapytał: „Czy któryś z panów z delegacji rosyjskiej ma coś jeszcze do powiedzenia?“ Odpowiedział na to komisarz ludowy do spraw zewnętrznych, Trocki: „Chcielibyśmy prosić o udzielenie nam czasu na naradę i dlatego rokowania chwilowo przerwać“. Sekretarz stanu v. Kühlmann: „W takim razie należałoby ustanowić, kiedy posiedzenia mają być znowu wznowione“. Komisarz ludowy, Trocki: „Proponujemy o 4 ej popołudniu“.

Wobec powyższego posiedzenia zostało odłożone do godz. 4 ej popołudniu. O tej porze jednakże nie zostało wznowione, ponieważ rosjanie znowu poprosili o odłożenie terminu, gdyż nie zdążyli jeszcze załatwić swych kwestji.

Jak doniesiono z Brześcia Litewskiego, posiedzenia miały zostać wznowione dziś (w czwartek) przed południem.

Mowa sekr. stanu Kühlmanna.

Brześć Litewski, 10 stycznia. (T. wł.) W dniu 9 stycznia o godz. 11 rano odbyło się posiedzenie plenarne, w którym wzięli udział wszystkie delegacje, oraz przedstawicielstwo ukraińskie.

Wielki wózpr Talaat pasza otworzył posiedzenie i przekazał przewodnictwo sekretarzowi stanu v. Kühlmannowi.

Sekretarz stanu v. Kühlmann zabrał następnie głos, wygłaszając następujące przemówienie:

Obowiązujące dla dotychczasowych posiedzeń formalności jak przypuszczam, będą i nadal obowiązywały, na co chyba wszyscy wyrażają swą zgodę.

Ponieważ w składach poszczególnych delegacji nastąpiły pewne zmiany, nie będzie zbędnym przy rozpoczęciu ponownych prac naszych rzucić okiem na dotychczasowy przebieg naszych rokowań.

Obecny rząd rosyjski, w dniu 28 listopada 1917 r. depeszą „Do wszystkich“, przy zakomunikowaniu pewnych propozycji, zaprojektował stronom walczącym przystąpienie do rokowań pokojowych. Następnie kanclerz Rzeszy, dr. hr. von Haertling, w swej pierwszej mowie programowej, wygłoszonej przed parlamentem niemieckim w d. 29 listopada 1917 roku, oświadczył co następuje:

Rząd rosyjski w dniu wczorajszym przesłał stronom walczącym telegram iskrowy, podpisany przez komisarza ludowego do spraw wewnętrznych, p. Trockiego, oraz przez przewodniczącego Rady komisarzy ludowych, p. Lenina, w której to depeszy zaproponował państwom walczącym przystąpienie w krótkim czasie do rokowań o zawieszenie broni, a następnie i zawarcia pokoju powszechnego. Mogę oświadczyć, że w dotychczas znanych propozycjach rządu rosyjskiego można znaleźć zasady, na podstawie których możliwym jest przystąpienie do rokowań i że jesteśmy gotowi wziąć w nich udział, skoro tylko rząd rosyjski wydeleguje odpowiednio upoważnionych przedstawicieli. Mam nadzieję i pragnę, by dążenia te jaknajprędzej przyjęły realne kształty i jaknajprędzej doprowadziły do pokoju.

Kierujący meżowie stanu pozostałych państw sprzymierzonych złożyli również w tym sensie utrzymane oświadczenia.

W dniu 8 grudnia 1917 roku rozpoczęły się rokowania o zawieszenie broni, które też dnia 15 grudnia przez podpisanie odpowiedniej umowy zostały doprowadzone do pomyślnego wyniku.

W myśl postanowienia owego traktatu, zawartego w art. 2, „z strony, zawierającej umowę, w bezpośrednim związku z podpisaniem traktatu o zawieszeniu broni przystąpią do rokowań pokojowych“ cztery mocarstwa sprzymierzone wysłały upoważnionych przedstawicieli do Brześcia Lit., którzy w dniu 22 grudnia 1917 rozpoczęli rokowania z przed-

stawicielami rządu rosyjskiego. Rokowania owe rozpadają się na dwie oddzielne części: Na rozważanie możliwości powszechnego pokoju i omówienie tych punktów, które w wszelkich okolicznościach muszą być oddane pod dyskusję pomiędzy mocarstwami czwóprzymierza i rządem rosyjskim. Jak to zaproponowała delegacja rosyjska na posiedzeniu z dn. 25 grudnia 1917 r. nastąpiła dziesięciodniowa przerwa w rokowaniach, „ażeby po oświadczeniu rosyjskim narody, których rządy nie przyłączyły się jeszcze do rokowań, prowadzonych w sprawie ogólnego pokoju, miały sposobność, wedle możliwości, zaznajomienia się z ustaleniami obecnie zasadami takiego pokoju. Po upływie rzeczono terminu rokowania winny być wznowione, niezależnie od tego, czy oraz ile państw wojujących przyłączy się do rokowań“.

Termin upłynął o północy 4 stycznia 1918 roku.

Rządy sprzymierzone rozpowszechniły następnie przy pomocy telegrafu iskrowego poniższą wspólną uchwałę, idęcała się im wiadomem, że ze strony rządów entente'y nie wpłynęły żadne odmienne oświadczenia. W odpowiedzi swej na propozycje delegatów rosyjskich delegacji czwóprzymierza wystawił w d. 25 grudnia 1917 r. w Brześciu Lit. pewne zasady wytyczne odnośnie do zawarcia natychmiastowego powszechnego pokoju. Dla uniknięcia jednostronnego stanowienia prawomocność owych zasad wytycznych uzależnił on wyraźnie od tego, iż wszystkie mocarstwa, biorące obecnie udział w wojnie, musiałyby w pewnym oznaczonym terminie zobowiązać się bez wyjątku i bez wszelkich zastrzeżeń do najściślejszego przestrzegania warunków, obowiązujących narówni wszystkie narody. Za zgodą czterech sprzymierzonych delegacji przez delegację rosyjską został następnie ustanowiony dziesięciodniowy termin, w ciągu którego inne narody wojujące powinny były zaznajomić się z ustaleniami w Brześciu Lit. zasadami natychmiastowego ogólnego pokoju i zadeklarować o przystąpieniu się do rokowań pokojowych.

Delegacje mocarstw sprzymierzonych stwierdziły, iż termin dziesięciodniowy upłynął z dnem 4 stycznia 1918 roku, a od żadnego z innych mocarstw wojujących nie wpłynęła odpowiedź, zawierająca oświadczenie o przystąpieniu do rokowań pokojowych.

Jak wynika z treści oświadczenia rządów sprzymierzonych z dnia 25 grudnia 1917 roku, najistotniejszym warunkiem wstępnym, w niem wystawionym, byłoby jednogłośnie przyjęcie przez wszystkie mocarstwa nieprzyjacielskie warunków obowiązujących narówni wszystkie narody. Nieprzystanie na te warunki pociąga następstwo, wynikające z treści owego oświadczenia oraz z upływu terminu: Dokument uległ przedawnieniu.

Najbliższem zadaniem zebrania naszego byłoby najpierw podjęcie pertraktacji w punkcie, w jakim znajdowały się one przed nastaniem przerwy świątecznej. Jednakże delegacja rosyjska za pośrednictwem depeszy, podpisanej przez pana Joffe, do pana generała Hoffmanna zakomunikowała temu ostatniemu:

„Rząd republiki rosyjskiej uważa za konieczne prowadzenie dalszych rokowań w sprawie pokoju na gruncie neutralnym i proponuje ze swej strony przeniesienie rokowań do Sztokholmu“.

A w następnej depeszy wyraził życzenie przeniesienia miejsca pertraktacji do zagranicy neutralnej. Nie chcąc, jak w innym miejscu dotychczasowych rozpraw, dla wiadomych panom delegatom powodów, poruszać już przyczyn, które czynią niemożliwym prowadzenie pertraktacji w

innem miejscu, niż w Brześciu Lit., pragnąłby jednak już obecnie wyrazić jako stałe i niezmiennie postanowienie czterech mocarstw sprzymierzonych, iż nie są one w stanie prowadzić dalej w innem miejscu zaczętych tutaj rokowań w sprawie wstępnego pokoju. Jak to już poprzednio zostało wyłożone w sposób nieobowiązujący, były one z chęcią gotowe do kurtazji, by formalne układy ostateczne i podpisanie preliminarzy przedsięwziąć w innem miejscu, umówionem ewentualnie z delegacją rosyjską, i przystąpić do dyskusji w sprawie obrania tego miejsca.

Nie można nie wspomnieć, że ponieważ dla prowadzenia układów atmosfera w której się one dokonywały, posiadała najwyższą doniosłość, zaś od chwili uskutecznienia wymiany myśli przed tymczasowem przerwaniem rokowań wydarzyło się coś, co, jak się zdaje, budzi w rządzie niemieckim powątpiewanie w szczerzy zamiar rządu rosyjskiego, by chęć z mocarstwami czwóprzymierza dojsć do zawarcia szybkiego pokoju. W tym względzie pragnąłby powołać się na ton pewnych półurzędowych doniesień rządu rosyjskiego przeciwko rządowi mocarstw czwóprzymierza, szczególnie jednak na komunikat petersburskiej agencji telegraficznej, która zagranicą uważana jest za półurzędowy organ rosyjski. W komunikacie tym—choć, ażeby przemówienia mego nie przedłużać zbyt długo, zrezygnować z dostownego jego powtórzenia, tezerwazie sobie jednak, gdyby to miało być konieczne, przytoczenie go na dalszy przebieg dyskusji—została szczegółowo powtórzona odpowiedź, udzielona rzekomo na posiedzeniu z d. 28 grudnia 1917 r. przez przewodniczącego delegacji rosyjskiej Jana Joffe, która, jak o tem pociąga przejrzenie aktów, została utworzona z fantazji wynalazcy. Oświadczenia owo, zmyślone we wszystkich częściach, przyczyniło się znacznie, do sprawdzenia zametu w sądzie o dotychczasowym przebiegu rokowań i do zagrożenia ich wyniku.

Jeżeli pomimo to nie porzuciłem nadziei, iż rokowania doprowadzić mogą do pożądanego wyniku, to nadzieja ta opiera się w pierwszej linii na znanem, a przez delegację rosyjską w sposób wymowny wyrażonem pragnieniu narodu rosyjskiego trwałego, zabezpieczonego pokoju, oraz na doświadczeniach, jakie nabyliśmy podczas pertraktacji przy zastosowaniu metody pracy delegacji rosyjskiej. O ile da się wyciągnąć sąd z rokowań, prowadzonych przez przerwę pracy, trudności materialnej natury uważam za nie dość wielkie, ażeby uważać wobec nich za usprawiedliwione rozechwianie się dzieła pokoju, a wraz z tem zapewne i podjęcie znowu wojny na wschodzie łącznie z jej nieprzewidzianymi następstwami.

Następnie przemawiali: hr. Czernin, Talaat pasza i minister sprawiedliwości Popow. Następnie przemawiał gen. Hoffman, poczem na propozycję komisarza ludowego do spraw zagranicznych, Trockiego, posiedzenie zostało zamknięte.

O prawdziwość sprawozdań.

Brześć Litewski, 10 stycznia. (T. wł.). Delegacja rosyjska na posiedzeniu dzisiejszem oświadczyła, że ogłoszone przez Biuro Wolffa sprawozdanie o przebiegu posiedzenia w dniu 28 grudnia 1917 roku odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Natomiast sprawozdanie, roztelegrafowane przez Petersburską Agencję Telegraficzną, ze strony rosyjskiej zostało uznane za nieprawdziwe.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawilowski.

Pracownia eleganckiego i trwałego obuwia
J. Jakubiec
Łódź, ul. Konstantynowska № 23

2-ga Loteria Klasyczna

na rzecz towarzysów kulturalno-oświatowych.

23,500 zasadniczych losów na które pada 11,750 wygranych i 10 premij.

Cplata za cały los 24 marki.

Główna wygrana 350,000 mk.

i wiele innych na ogólną sumę 2,705,700 marek.

Clagnienie 1-ej klasy 21 i 22 lutego 1918 r.

Zarząd, Warszawa, Królewska 23.

Reprezentacja: na Łódź i okolice

Stanisław Lipski, Piotrkowska 10.

Mając powierzoną sobie reprezentację Loterii Klasycznej na rzecz towarzysów kulturalno-oświatowych na Łódź i okolice, podaje do wiadomości Pp. Kolektorów i Subkolektorów, że mogą otrzymywać u mnie losy na warunkach oficjalnych Zarządu loterii.

Stanisław Lipski, Łódź, Piotrkowska 10.

Teatr „SCALA”
Koniec gościny
Operetki Polskiej

Dziś, o godz. 8 wiecz.

Król Skrzypków

Ceny biletów na wszystkie przedstawienia niższe.

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży

Krysia Leśniczka

Wieczorem o godz. 8-iej

Udy dwoje się kocha

W niedzielę, o godz. 8 noon.

Księżniczka Czardasza

wieczorem, o godz. 8 wiecz.

Targ na dzewczęta

Bilety w kasie teatru „Scala”.

ROczne i półroczne

KURSY HANDLOWE

Stanisława Lipińskiego
Piotrkowska 137.

Wykłady w nowej grupie rozpoczyna się 16-go stycznia 1918 roku.

Kancelaria otwarta codziennie od 5 do 7 wiecz.

10232 3-1

Restauracja KOCERU POLSKIEGO

PIOTRKOWSKA № 3

rozpoczyna z dn. 12 b. m. t. i. w sobotę, urządzając
STALE KONCERTE (trio)
pod kierunkiem znanego skrzypka p. RYCHTERA.

Początek koncertu o godz. 6 m 30 wiecz.

W sobotę znany tradycyjni „Wellfleich”
a wieczorem „Siekbas”.Kuchnia wykwintna ————— Ceny przystępne!
Zarząd: W. RĘKOWSKI. 181-1-3

Szkoła techniczna w Łodzi
ul. Pańska № 9. 10887-0-6

Czynne są oddziały: budowlany, mechaniczny
i elektrotechniczny. :: Warunki przyjęcia udziela
— :: kancelaria codziennie od 3 do 5. :: —
Zapis nowych kandydatów i kandydatek przyjm. kancelaria.

Żeńskie gimnazjum żydowskie

Towarz. żydowskich szkół średnich w Łodzi.

Kursy przygotowawcze z języka hebrajskiego i przedmiotów żydowskich dla uczennic pragnących wstąpić do gimnazjum żydowskiego rozpoczyna się dnia 1 lutego r. b.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkolna
(Pasaż- Majera № 9) w godzinach biurowych.

290-1

Café-Restaurant Savoy

Z dniem dzisiejszym objąłem kierownictwo Café-Restaurant Savoy. —

W nadziei, że Szanowna Publiczność poprze moje młode przedsiębiorstwo oświadczam, że ze swej strony przyłożę wszelkich starań, by zażość uczynić wszystkim wymaganiom moich bywalców.

Z poważaniem

Oswald Rohne.

111-3-8

Resztki

Ch. Lorman i M. Soraki, Zielona 7, sklep frontowy
Ceny stałe bardzo przystępne. 67-5-3

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Agronoma młodego z praktyką nauczyciela do młodszych z francuskim i niemieckim, podaje pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie Felksy Sekowskiej, Przejazd 14 184-8-1

Ak. szarka Maryja Kubicka urzędniczka, ul. Piotrkowska 139, m. 7. 10 038-8-6

Do sp z dnia różne niebi-
przysięgi, wki-
akwarium do ryb, różne narzędzia
żelazne i stalowe, garniturzłoty-
kie. Wiadomość: Lipowa 44, u
stroja. 186-4-4

Lok j żonaty potrzebny Admin-
istracja Dóbr Poddęb-
no, 21-1-1

Młoda 2. lub 3. przedmi. wy-
dumność: Bałuty, ul. c-
dworska № 31, Mikołajczykowa. 11-2-1

Młoda 2. lub 3. przedmi. wy-
dumność: Bałuty, ul. c-
dworska № 31, Mikołajczykowa. 11-2-1

Nauczycielka 7 kl. gimn. do-
mniemiecki, francuski, muzyka —
polecia pierwszorzędne Biuro Pe-
dagiczne — rekomendacje —
Łódź, Piotrkowska 102. 175-3-1

Resztki

Tanie nabyć można

Flaneli kolorowe oł. Mk. 2.90
Barchany kolorowe „ 2.75
„ białe „ 2.50
„ surowe „ 2.—
Resztki na damskie, męskie i
dziecinne ubrania i okrycia. Bo-
stony, szewiety, welury, alanyi,
rap, sukno na kożuski i ubra-
nia uczniowskie i skautowskie,
na kożuski skautowskie i roz-
maite towary na buki. Waki
wybór z małych chustek. Ro-
żne bawełn. resztki i cngi.
Ceny niskie, lecz stałe.
Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10,
front, II piętro na prawo
53-10-3

Sztyfciki

ówiecki)
amerykańskie w najlepszym
gatunku poleca:

M. Weiss Piotrko,
Zielona № 2.

Zguba.

W poniedziałek, d. 7 stycznia,
w Sali Koncertowej, zgrazony
zostanie z oty, emajlowany
rancik od zegarka.
Odebrać można u A. Lewkowi-
za, Piotrkowska 19 221-1

Drzewo

— opałowe, suche —
po taniej cenie sprzedaje
Antoni Zeb,
ul. św. Andrzeja 59
21-8-1

Rok założenia 1905
Kursy Bucha'teryjne J. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady w następnym półroczu rozpoczyna się 24 stycznia 1918 roku
o godz. 7-iej wieczorem. Przedmioty następujące: buchalteria pojedyncza,
podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska
i stenografia polska, korespondencja niemiecka i stenografia niemiecka,
korespondencja rosyjska, prawo handlowe i wekslowe, ekonomia politycz-
na, kaligrafia i pisanie na maszynie, język polski i niemiecki.
Zapisy przez niedziel i świąt codziennie od godz. 10—1 i od 3 pop.
do 9 wiecz. przyjmuje kancelaria kursów, ul. Przejazd 12.

10053-7

Dyrektor kursów: **J. Mantinband.**

Kursy buchalteryjne H. LUBINSIEGO

Piotrkowska 79.

Przedmioty wykładowe: Buchalteria, arytmetyka handlowa, ko-
respondencja, niemiecka, polska, rosyjska.

Pełny kurs stenografii polskiej Mk 30. Pisanie na maszynie mk. 15.
Zapisy przyjmują kancelaria Piotrkowska 79.

Ł. J. BORKOWSKI

w Łodzi, ul. Widzewska № 60.

— poleca ze składu —
TORF PRASOWANY
SUCHY
budowlane 1
awozowe. 1
DRZEWO OPALOWE
rębane 204-2
szczepione i pieńkowe

KOLNIERZE

wysortowane w połowie ceny do sprzedania.
Magazyn zaopatrzeni
Edmund Stachlewski.
Łódź, Średnia № 20. 210-1

Akuszerka

R. Fipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
tersburgu, praktykująca 61
lat, przyjmuje od 9 rano,
Łódź, Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo,
II p. na prawo.
Dla pań przyjeżdżających swobodny
lokal 5-10-1

Kupię używane
Pianino
lub krótki Fortepian

niedrogo.
Oferty sub „E B” w administ.
„Gdz. Polski”. 82-2-1

:: Resztki ::

Flaneli kolorowe pomk. 3.—
Barchany kolor. „ 3.—
1 rzęzi i miedopolan „ 5.—
Korci 2 arszyn. „ 7.50
2 arszynowa wełna, biała
resztki, batyst, ręczniki
prześcieradła, satyna czar-
na i biała.

Konstantynowska 3,
drugi dom od Nowego Ryń-
ku, parter, w podwórzu. 1034-3-6

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA”

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 85.

oraz filje i kantory:

w Bełżynie, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach,
w Koluszach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Matkuni, w Pułtusku, w Ręceku, w
Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku,
w Zawierciu, w Zdunskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKI”

„Dziennika Polskiego” w Częstochowie i „Głosu Kujawskiego” we Włocławku.

oszkuj 8 z rz. gospod-
nie walczyca do-
rze i zyciem polskim i niem-
dom. znają dobrze sztukę ku-
linarną da na własne, zamiesz-
kałego w ok. 100 kół. Zgł-
sząc się ze świadectwami foto-
rają do p. ni Rudolf Łódź, ul.
Andrzeja 51. 1-1-3-1

Potrzaana Kierownik zarządu in-
stytutu wychowaw-
czy. Wyk. znanie z Średnie O-
feru z podaniem warunków sub-
lerowniczka” przyjm. edn 1-1

P. zygaławiam do wszyst ich
klas szkol. śred-
nich. A rest. Piotrkowska 1-1

Pani pka Z. 44. 10. 1917. 195-1

Po rzebny stróż w średnim w-
ku, z dobrem swa-
e tami i obywateli z motorem
Długa № 6, u rzadego domu 167-1

Pat rzebny czeladnik intygr-
torski dla instytu-
ci wyc. oawczel. Ofert. sub
„Czeladnik” z podaniem warun-
ów prz. jmuje adm. n. „Gdziny” 2-2-8-1

Stenografika Radv. m. rodz. i
organizuje kom-
lity stenografii polskiej o 20
luczyna. Kurs trzymiesięczny 25
1k. Zapisy — sienk. ewiciz 61,
od godz. 1 i pół do 2 i pół i od
7 do 9 e. 214-1

Tori Równowagi do 500 g. 100 g.
włoski. Ofert. w 500 g. 100 g.
możi być dostaw. W. do ności
Szosa Paoljancka w 45. 205-3-1

Użreń Vi kl. użreń leci o-
raz prywatnie do kła-
nieszko tania. Ofert. pod „M. B.”
w admin. „Gdziny”. 151-1-1

Z ginat wazjort niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Stefana wołnaka, z pieniężmi 17-1

Zaginął m. 10. 1917. 214-1

Zaginął m. 10. 1917. 214-1

Zaginął m. 10. 1917. 214-1

Zaginął m. 10. 1917. 214-1